



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Gospodarki Narodowej
i Innowacyjności (94.)

7 marca 2022 r.

Porządek obrad:

1. Polski Ład a sektor Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca
Maria Koc)

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Szanowni Państwo, witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu seminaryjnym Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności poświęconym kwestii Polskiego Ładu w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw.

Witam bardzo serdecznie naszych gości. Są dzisiaj z nami w sali obrad: pani minister Olga Semeniuk, sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, pełnomocnik rząd do spraw małych i średnich przedsiębiorstw, wraz ze współpracownikami; pan Piotr Patkowski, wiceminister w Ministerstwie Finansów, również wraz ze współpracownikami – witam państwa ministrów bardzo serdecznie. Są również państwo dyrektorzy z Ministerstwa Finansów, pozwólcie państwo, że już nie będę wymieniała państwa z imienia i nazwiska, ale wszystkich państwa bardzo serdecznie witam. Jest z nami także pan dyrektor Przemysław Pruszyński z Konfederacji „Lewiatan”, z Departamentu Podatkowego, sekretarz Rady Podatkowej. Jest z nami również pan Rober Okulski, ekspert BCC, Business Center Club, do spraw rozliczeń podatkowych małych i średnich przedsiębiorstw. Jest z nami pan Adam Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. Jest z nami również pan Jarosław Romaniuk z Zespołu Rozwoju Przedsiębiorczości Związku Rzemiosła Polskiego. Ostatni trzej panowie uczestniczą w posiedzeniu zdalnie. Szanowni Państwo, witam naszych gości. Witam również bardzo serdecznie państwa senatorów. Wszyscy senatorowie obradują dzisiaj zdalnie – witam państwa bardzo

serdecznie – także panowie wiceprzewodniczący są z nami zdalnie, ale wiem, że państwo wszyscy są, tak że mamy kworum. Głosowań nie będzie, ale chciałabym podkreślić, że jest duże zainteresowanie naszym posiedzeniem.

Szanowni Państwo, posiedzenie poświęcone jest Polskiemu Ładowi w kontekście małych i średnich przedsiębiorstw, Polskiemu Ładowi, czyli dużemu programowi społeczno-gospodarczemu, który jest odpowiedzią polskiego rządu na wyzwania, jakie stanęły przed nami po epidemii koronawirusa, po lockdownie, po spowolnieniu gospodarczym, jakiego doświadczyliśmy. No cóż, Szanowni Państwo, kiedy planowaliśmy to posiedzenie i kiedy były pierwsze rozmowy... Skierowałam zaproszenie na to posiedzenie do pani minister Olgi Semeniuk, oczywiście było to wiele tygodni temu, sytuacja była zupełnie inna. Wtedy podkreślaliśmy, że chcemy porozmawiać o tym, jakie w ramach Polskiego Ładu są dla małych i średnich przedsiębiorstw, także tych mikro, rozwiązania, które pozwolą na wzmocnienie potencjału firm, które pozwolą na rozwój tych firm. Mieliśmy też rozmawiać o tym, co w Polskim Ładzie można zmienić, aby uczynić ten program jeszcze bardziej przyjaznym dla przedsiębiorców. Jednak przez tych kilka tygodni sytuacja zupełnie się zmieniła, jest wojna na Ukrainie i sytuacja jest zupełnie dynamiczna. Niemniej, niezależnie od tego, jaka ta sytuacja jest, jeśli chodzi o wojnę i o tę pomoc, jaką kierujemy na Ukrainę i wobec uchodźców, których jest już ponad 1 milion w Polsce, kwestią dla nas zasadniczą jest pilnowanie gospodarki i po prostu tworzenie jak najlepszych warunków do jej rozwoju, bo to jest podstawa wszystkiego, co się dzieje w naszym kraju. Nie będziemy również mogli wdrożyć części społecznej programu Polski Ład, która ma uczynić nasz system podatkowy systemem progresywnym, jeżeli

gospodarczo nie będziemy po prostu w stanie tego udźwignąć.

Szanowni Państwo, dzisiaj proponuję, tak jak zawsze na takich naszych posiedzeniach, taki porządek, że oddam głos państwu ministrom, potem poproszę o zabranie głosu, jeżeli będzie taka wola, państwa senatorów, bo zawsze jest taka kolejność, a następnie szanownych państwa, naszych gości, jeżeli zechcą zabrać głos, również serdecznie do tego zaproszę. Oczywiście, Szanowni Państwo, proszę o taką stonowaną dyskusję, bo sytuacja jest, jaka jest. Myślę, że będziemy rozmawiać merytorycznie, szukając jak najlepszych rozwiązań. A aby te jak najlepsze rozwiązania wyartykułować, znaleźć, zaś potem móc wprowadzić je w życie, potrzebna jest właśnie spokojna, merytoryczna dyskusja.

Polski Ład – małe i średnie przedsiębiorstwa. Pani Minister, bardzo proszę o wprowadzenie. Oddaję pani głos, bardzo proszę.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
ROZWOJU I TECHNOLOGII
OLGA SEMENIUK**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Dziękuję bardzo za możliwość wzięcia udziału w dzisiejszym spotkaniu.

Spotkanie poświęcone jest oczywiście omówieniu kwestii związanych z Polskim Ładem, ale nie możemy odejść od tematu wojny, która toczy się na naszych oczach od 12 dni. 12 dni temu Polski Ład był w Polsce w zasadzie najważniejszym tematem, który dotyczył dużych, średnich i małych firm, dzisiaj mówimy o wojnie, która znowu zmienia architekturę gospodarczą, mówimy o łańcuchach dostaw europejskich, mówimy o tym, co dzieje się w kontekście surowców, mówimy również o tym, jaką jakość dzisiaj ma rubel, jaką jakość mają inne waluty. To są tematy, które bardzo mocno będą odbijały się na tej współczesnej gospodarce i architekturze gospodarki, która przed nami, ale myślę, że o tym kilka słów powiem później.

Szanowni Państwo, w ubiegłym roku, kiedy prowadziliśmy panele informacyjne dotyczące Polskiego Ładu, bardzo często pojawiały się różnego rodzaju uwagi – o tym będzie mówiło Ministerstwo Finansów – był wydłużony czas konsultacji społecznych, uwagi były zgłaszane przez

różne środowiska przedsiębiorców. Ja sama wielokrotnie również uczestniczyłam w spotkaniach Rady Dialogu Społecznego, na których te uwagi były zgłaszane. W styczniu tego roku okazało się, że oczywiście błąd został popełniony – o tym również prawdopodobnie, odnosząc się do kwestii podatkowych będzie mówiło Ministerstwo Finansów – i od stycznia tego roku pracujemy nad likwidacją, anulacją tych błędów, które związane są chociażby z biegami, wielokrotnością zatrudnienia, aktywnymi emerytami. O tym wszystkim czytaliśmy i o tym wszystkim wiemy.

Jednak dla Ministerstwa Rozwoju i Technologii najważniejszym wskaźnikiem dotyczącym tego, jaka jest kondycja sektora małych i średnich firm, jest bilans z CEIDG, to, ile jest aktywnych przedsiębiorstw w okresie kwartalnym, ale również w okresie rocznym. Szanowni Państwo, z tego bilansu za lata 2016–2019 wynika, że liczba likwidowanych działalności w roku 2016 to ponad 183 tysiące, w roku 2017 – 177 tysięcy, w roku 2018 – 171 tysięcy. W roku 2020 to 142 tysiące, a w roku 2021 – 174 tysiące zlikwidowanych działalności. Jeśli weźmie się pod uwagę 2-letni modułowy czas trwania pandemii, bardzo szerokie ograniczenia, pełny lockdown w określonym czasie, jak również te niepełne lockdowny, które także wpływały na funkcjonowanie tych przedsiębiorstw, to wydaje się, że ten wynik nie jest żadnym odchyleniem od normy. I ten wynik w CEIDG dotyczący sektora różnych firm – nie mówię tylko o sektorze małych i średnich firm, ale również tych dużych – pokazuje, że zarówno założenia Polskiego Ładu, jak i sytuacja pandemiczna, którą mieliśmy przez ostatnie 2 lata, nie wpłynęły na likwidację tych przedsiębiorstw.

W ubiegłym roku od końca IV kwartału prowadziliśmy dialog z przedsiębiorcami. Ja 2-krotnie jako pełnomocnik rządu odwiedziłam czy starałam się odwiedzać jak najszersze przedstawicielstwo sektora małych i średnich firm we wszystkich 16 województwach, napotykałam różne problemy i na te problemy właśnie dzisiaj reagujemy. Tworzymy nową ustawę dla rzemieślników, ale również przygotowujemy nową jakość w zakresie zawodów związanych właśnie z funkcjonowaniem małych i średnich firm. No i tutaj należy również dodać, że w ramach Polskiego Ładu dla przedsiębiorców, których przychody nie przekraczają 6 tysięcy zł miesięcznie,

takie ulgi podatkowe tworzymy. Ale co dzieje się z tymi firmami, których przychody są większe? Ministerstwo Rozwoju i Technologii przede wszystkim przygotowało ulgi. Część środowisk z Rady Dialogu Społecznego, część przedsiębiorców w różny sposób do tego podchodziła, komentując, że to jest prawo martwe, nikt z tego nie skorzysta. Ale my już widzimy, że jest zainteresowanie tymi ulgami automatycznymi, prototypowymi. Tak samo mam nadzieję, że uda nam się dokończyć projekt ustawy o fundacjach rodzinnych, bardzo istotnym elemencie sukcesji rodzinnej. W ubiegłym tygodniu miałam spotkanie z przedstawicielami firm rodzinnych i ta chęć dbania o to, aby można było tę firmę przekazywać rodzinie i zostawiać właśnie ten kapitał rodzinny, jest bardzo istotna.

Teraz może krótko przedstawię te ulgi, z którymi związana jest nasza praca, nasz wkład jako Ministerstwa Rozwoju i Technologii w Polski Ład. Ulga na prototypy to ulga, która pozwala podatnikowi na odliczenie od dochodu kwalifikowanych kosztów związanych z produkcją próbną oraz wprowadzeniem produktu na rynek. Wartość odliczenia nie będzie mogła przekroczyć 30% poniesionych kosztów i nie będzie mogła wynieść więcej niż 10% dochodu. Następuje również liberalizacja regulacji dotyczących ryczałtu od dochodów spółek. Mówimy również o poszerzeniu kręgu podmiotów uprawnionych do ryczałtu. Mówimy także o funduszu na cele inwestycyjne. Od 2021 r. istnieje możliwość korzystania z tzw. funduszu na cele inwestycyjne przede wszystkim przez firmy z sektora małych i średnich firm, przy czym pewne zmiany w tym zakresie wprowadzono w ramach ustawy wdrażającej Polski Ład. Przepisy o funduszu na cele inwestycyjne to novum w polskim systemie prawa podatkowego. Regulacja ta umożliwi, w sensie ekonomicznym, szybsze rozliczenie inwestycji w kosztach podatkowych w porównaniu z dotychczasowymi klasycznymi zasadami opodatkowania. Jest również przewidziana ulga na ekspansję, ulga sponsoringowa no i oczywiście są nowe stawki ryczałtu. Ja nie chciałabym już tych tematów rozszerzać, ponieważ każdy z nas tutaj tę wiedzę na temat ulg, o których w ostatnim półroczu, przez ostatnie pół roku informowaliśmy, na pewno ma.

Ale warto również zwrócić uwagę na wkład Ministerstwa Rozwoju i Technologii związany z digitalizacją i cyfryzacją, ponieważ jest to jeden

z wątków bardzo często poruszanych, zresztą jest on również bardzo poważnym kamieniem milowym w Krajowym Planie Odbudowy. Ta transformacja cyfrowa w administracji publicznej przez czas pandemii przyspieszyła o jakieś 10 lat, ale wśród przedsiębiorców również cieszy się dużą popularnością. Przede wszystkim we wszystkich jednostkach podległych Ministerstwu Rozwoju i Technologii, czy to PARP, czy to ARP, czy to PAIH, odbywają się różnego rodzaju konkursy, z których również mogą korzystać małe i średnie firmy i wdrażać system unowocześnień digitalizacyjnego. Ta transformacja cyfrowa jest bardzo ważnym elementem Krajowego Planu Odbudowy, który, mam nadzieję, w dzisiejszej rzeczywistości geopolitycznej zostanie natychmiast uruchomiony, zgodnie za słowami pana premiera Mateusza Morawieckiego z ostatnich dni. Szanowni Państwo, dzisiaj jest już ponad 1,5 miliona Ukraińców, obywateli Ukrainy, którzy są poza Ukrainą, znacząca ich część, powyżej 60%, znajduje się na terytorium Polski. Nie wyobrażamy sobie sytuacji, w której właśnie w przypadku tych żłobków, które miałyby być budowane w ramach Krajowego Planu Odbudowy, przedszkoli, różnego rodzaju centrów kultury, miejsc pracy nie można byłoby wykorzystać tego Krajowego Planu Odbudowy. Mam więc nadzieję, że te środki zostaną jak najszybciej uruchomione, tym bardziej że są one jednym z elementów Polskiego Ładu, bo rozwój inwestycyjny jest w naszym kraju bardzo istotny, szczególnie właśnie dla sektora małych i średnich firm. Ale ta digitalizacja, o której mówiłam, wiąże się również z wprowadzeniem różnego rodzaju dostępności, dostępności internetowej dla przedsiębiorców za pośrednictwem portalu biznes.gov.pl. My w ubiegłym roku stworzyliśmy również projekt infolinii Polskiego Ładu, który zresztą jest cały czas aktywny, czynny. Zainteresowanie tym tematem z wiadomych względów spada z tygodnia na tydzień, ale początkowo, w pierwszych 2 tygodniach stycznia zainteresowanie reformą podatkową, odliczaniem, rozliczaniem się małżeństw było bardzo duże. Staraliśmy się jak najszerzej, również z KAS, z Ministerstwem Finansów, na te zagadnienia odpowiadać.

Każda tego typu reforma, Szanowni Państwo, tak duża, dotycząca wszystkich Polaków, bo ona dotyczy zarówno tych aktywnych zawodowo, jak i seniorów, nieaktywnych, wiąże się

z czasem wprowadzenia. Często było poruszane to, dlaczego takie krótkie *vacatio legis*, dlaczego państwo to wprowadzają już od stycznia tego roku. Nigdy nie ma dobrego momentu na wprowadzanie tych zmian podatkowych. Nie ma również i nie było przez ostatnie 30 lat dobrego momentu na to, aby zmienić regresywny system podatkowy. Ten moment przyszedł teraz i wspólnie musimy stanąć przed tym trudnym dla nas wszystkich zadaniem, tak aby ta reforma po prostu przyniosła konkretne rezultaty. Już widzimy, że są środowiska i takie grupy społeczne, w których Polski Ład przynosi absolutnie pozytywny oddźwięk. Ale jest również temat powiązany z sektorem małych i średnich firm w kontekście chociażby kapitału ludzkiego. Podczas moich licznych wyjazdów w Polskę słyszałam, że jeden z głównych problemów, oprócz problemu braku sukcesji rodzinnej, czyli przekazywania z pokolenia na pokolenie firm rzemieślniczych, to problem dostępu do sprzętu, do dużych firm, które potrafią wykorzystać instrumenty internetowe do sprzedaży, sprzedaży e-commerce. Wyszliśmy naprzeciw tym oczekiwaniom, tworząc projekt inkubatora rzemieślniczego, czyli środków finansowych... Na 10 lat przewidziana jest strategia dla MŚP, która może ulegać zwiększeniu pod względem finansowym. Jako ministerstwo będziemy zabiegać o to, aby właśnie pokazywać możliwości tych mikrusów, firm dwu-, trzy-, cztero-, pięcioosobowych, ale również tych jednoosobowych działalności gospodarczych i zachęcać do tego, aby korzystać ze sprzedaży e-commerce. Bo to, co zmieniła pandemia – a to już pewnie się nie zmieni i nie wróci do stanu pierwotnego – to to, że przedsiębiorcy wolą umieszczać swoje firmy w internecie. Bo kubatura, duża powierzchnia lokali, opłaty, to, z czym mierzyliśmy się w pierwszej czy w drugiej fali pandemii, gdy próbowaliśmy stworzyć jako Ministerstwo Rozwoju i Technologii regulacje dotyczące właśnie najmu lokali... To była bardzo trudna polityka i tak naprawdę ingerencja w duży biznes, który współpracował z biznesem średnim czy małym. Tak więc ta sprzedaż e-commerce napędziła się sama, duże firmy pokazują, jak z tej sprzedaży e-commerce korzystać i jak nie tracić przychodów.

Jeżeli chodzi o to, jaka jest kondycja tych małych i średnich firm, to Szanowni Państwo, nie możemy zapominać, że bardzo ważnym wskaźnikiem jest bezrobocie. Wiemy, że to bezrobocie

w czasie tych pierwszych wstrząsów pandemicznych w Polsce plasowało się na bardzo dobrym poziomie, mieliśmy jeden z najniższych wskaźników bezrobocia w Unii Europejskiej. No, to absolutnie było zadanie rządu, aby nie doprowadzić do sytuacji rozszczelnienia się tego systemu i do spowodowania, że bezrobocie, tak jak w Hiszpanii, będzie osiągało kilkanaście procent. Z tym zadaniem zmierzaliśmy się, udało nam się je wykonać. Dzisiaj widzimy, że ten sektor małych i średnich firm, choć w trudnych warunkach, bo nie ma co ukrywać, że ze względu na geopolitykę, na dzisiejszą sytuację na świecie, na ceny surowców zmienia swój kształt, cały czas nabiera tempa i jest dość elastyczny... Te przedsiębiorstwa również wskazują to, że z tymi problemami sobie radzą.

Jednak oprócz tego problemu kapitału ludzkiego, o którym mówiłam, czyli dostępu do osób zdalnych do pracy, z czym też spotykam się bardzo często, bo firmy zwracają uwagę na to, że ciężko jest o dobrego pracownika, ciężko jest również zyskać wyszkolonego pracownika... Myślę, że dzisiaj, po tych 12 dniach, strasznych dniach, w których mierzymy się z sytuacją wojny między Rosją a Ukrainą... No, wydaje się, że to jest temat bardzo otwarty. Dzisiaj właśnie trwa posiedzenie Rady Ministrów, omawiany jest projekt specustawy, projekt, którego gestorem jest MSWiA. W tym projekcie jako Ministerstwo Rozwoju i Technologii zakładamy poszerzenie możliwości zakładania działalności gospodarczej, ale również podejmowania pracy przez obywateli Ukrainy. Każdy obywatel Ukrainy, który będzie decydował się na pracę, będzie mógł tę pracę podjąć. To też otwiera nową ścieżkę dostępu do kapitału ludzkiego.

Kolejnym wyzwaniem, przed którym stoi ministerstwo rozwoju, są oczywiście specjalne strefy ekonomiczne. To też jest wątek, który bardzo często jest komentowany przez różne frakcje w parlamencie: „Po co nam te strefy ekonomiczne? Przecież one nie przynoszą odpowiednich rezultatów, wskaźniki są nad wyraz słabe w stosunku do tego, co się dzieje”. Otóż, Szanowni Państwo, ponad 60% firm mających aktywny udział w budowaniu tych specjalnych stref ekonomicznych, w inwestycjach, zapewnianiu miejsc pracy to są właśnie firmy z sektora małych i średnich firm, za co chciałabym serdecznie podziękować. 40% to oczywiście kapitał zagraniczny, głównie

amerykański, niemiecki. W ten sposób również zapewniane są nowe miejsca pracy.

Z mojej strony, Szanowna Pani Marszałek, Szanowni Państwo, tytułem wstępu to tyle. Oczywiście bardzo chętnie odpowiem na wszystkie pytania związane z tym, o czym mówiłam. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję, Pani Minister.
Czy pan minister...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski: Tak.)

Bardzo proszę, pan minister Piotr Patkowski. Potem oddam głos państwu senatorom.

Pani Minister, dziękuję bardzo.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Jeszcze rzecznik małych i średnich przedsiębiorców został zaproszony.)

Tak, Panie Rzeczniku, ja pana przedstawiałam i oczywiście też udzielię panu głosu.

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Ale ja bardzo proszę, żebyśmy mogli powiedzieć po panu ministrze, ponieważ ja mam czas tylko do 14.00.)

Dobrze...

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Dziękuję.)

...uwzględnię pana prośbę.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE FINANSÓW
PIOTR PATKOWSKI**

Dziękuję.

Pozwolę sobie powiedzieć – bo oczywiście Polski Ład w tym momencie głównie znany jest z kwestii podatkowych i pewnie kwestie podatkowe zdominują dalszą część dyskusji, więc w tym zakresie będzie odpowiadał pion podatkowy, który tutaj jest i o którym pani marszałek powiedziała – krótko o działce, którą zajmowałem się w ramach Polskiego Ładu, czyli o kwestiach makroekonomicznych, ale one wbrew pozorom w bardzo dużej mierze dotyczą także sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Przede wszystkim Polski Ład oprócz kwestii podatków to także zapowiadany Program Inwestycji Strategicznych znajdujący się w BGK. Pierwsza tura już została uruchomiona, to są 24 miliardy zł, kolejna jest na etapie naboru, to jest 20 miliardów zł w ramach Polskich Inwestycji Strategicznych i łącznie kilka miliardów w ramach programów szczególnych, takich jak wsparcie dla gmin popegeerowskich, jak wsparcie dla polskich uzdrowisk. Dlaczego mówię o tej kwocie? Ta kwota oczywiście jednoznacznie kojarzy się ze wsparciem samorządów, ale pamiętajmy, że to wsparcie jest tak konstruowane i ta kwota dzieli się na kilka tysięcy poszczególnych zamówień w ten sposób, żeby one właśnie trafiły do polskich firm. Dlatego warto popatrzeć na Polski Ład także pod kątem tych środków, które trafią do szeroko pojętej gospodarki, ale które właśnie są po to, żeby korzystały z nich małe i średnie przedsiębiorstwa.

W tym momencie jest to kwota – te środki albo już zostały rozdysponowane, albo jesteśmy w trakcie naboru – rzędu 50 miliardów zł. To jest poziom zamówień publicznych spowodowany Polskim Ładem, które właśnie mają trafić do sektora przedsiębiorstw.

Kolejna kwestia zawarta w Polskim Ładzie to nowy program budowy dróg krajowych i autostrad do roku 2033. Tutaj mówimy już o kwotach rzędu setek miliardów złotych. Oczywiście to są zamówienia, które w dużej mierze biorą duży wykonawcy, ale potem, po podziale dla podwykonawców, często trafiają one właśnie do polskich małych i średnich firm. Oczywiście tu jest duże zagrożenie, które znamy sprzed dekady, jednak Ministerstwo Infrastruktury, jak to robi od 2016 r., będzie miało to na względzie i będzie bardzo pilnowało, żeby rozliczenia wykonawcy z podwykonawcami nie spowodowały takich problemów, jakie były w roku 2011 i 2012. Czyli możemy mówić, że Polski Ład to rynek zamówień publicznych o wartości rzędu setek miliardów złotych.

Przechodzę do kwestii fiskalnych, bo one są istotne i zarówno pani marszałek, jak i pani minister mówiły o tym, że sytuacja na Ukrainie zmienia sytuację fiskalną. Ona rzeczywiście jest trudna i nie ukrywam, że może od nas wymagać korekt polityki fiskalnej. Nie mówię tutaj oczywiście o korekcie polityki podatkowej, chociaż korekta w zakresie Polskiego Ładu będzie, ale nie będzie związana z obecną sytuacją na

Ukrainie, natomiast być może będzie konieczna korekta, jeśli chodzi o wydatki budżetowe. Mogę zadeklarować, że będziemy robić absolutnie wszystko, żeby ta korekta właśnie nie dotyczyła wydatków, które mają trafiać do samorządów, które mają trafiać do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, które mają także trafiać do PKP PLK, tak żeby nie ograniczać tym rynku zamówień publicznych, który właśnie chcemy nakręcić Polskim Ładem. Możemy jednak powiedzieć, że wchodzimy w tę sytuację związaną z Ukrainą oczywiście z dużą obawą, jaka zawsze się wiąże z konfliktem zbrojnym, a szczególnie z konfliktem zbrojnym tak blisko naszych granic, ale z dość stabilną sytuacją fiskalną, jeśli chodzi o budżet. Według notowań Komisji Europejskiej deficyt sektora, czyli deficyt wszystkich wydatków, także obejmujących takie fundusze jak PFR czy Fundusz Przeciwdziałania COVID-19, za ostatnie cztery kwartały w roku bieżącym, licząc od III kwartału roku 2021, wynosi 1,9%. On oczywiście podskoczy, bo wiadomo, że IV kwartał jest zawsze kwartałem największych wydatków, jednak gdy ten deficyt to 1,9%, a więc zdecydowanie poniżej kryterium z Maastricht wynoszącego 3%, choć, jak mówię, on na pewno podskoczy, to to pokazuje, że ta sytuacja fiskalna, z którą wchodzimy w niestety kolejny kryzys, jest dość stabilna. To też pokazuje, że mając taki stabilny budżet i stabilną sytuację całego sektora, poradzimy sobie, miejmy nadzieję, także ze wszystkimi wyzwaniem, które będą związane z Ukrainą i które będą w kolejnych miesiącach, i nie będzie konieczne ograniczenie rynku zamówień publicznych, które zapisaliśmy, które już realizujemy i których realizację chcemy kontynuować w ramach Polskiego Ładu.

I krótko o samych kwestiach podatkowych. Tak jak powiedziała pani minister, pewne rzeczy wymagają korekty, jesteśmy tego świadomi. Jesteśmy także świadomi tego, że pewne rzeczy powinny być zrobione wcześniej, o tym też już informowaliśmy w styczniu i wyciągamy z tego wnioski. Tych korekt od stycznia dokonujemy, one dotyczą głównie sytuacji podatników będących osobami fizycznymi, rozliczającymi się według skali podatkowej. Jesteśmy po 2 nowelizacjach ustaw podatkowych. Głębokie zmiany są przygotowywane przez resort finansów, będzie je ogłaszał minister Soboń, który się zajmuje kwestiami podatkowymi, tak więc poczekajmy. Myślę, że ta sytuacja związana z Ukrainą

oczywiście powoduje, że te priorytety państwowe są na trochę innych torach, ale miejmy nadzieję, że niedługo będzie już trochę spokojniej i pan minister Soboń będzie mógł przedstawić efekty korekt, nad którymi pracuje Ministerstwo Finansów. Tak więc zostawiam to przede wszystkim panu premierowi Morawieckiemu i panu ministrowi Soboniowi. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że jeśli chodzi o pewne korekty zgłaszane np. przez rzecznika MŚP, jak np. kwestię tzw. różnic remanentowych, to już zostały podjęte prace legislacyjne pod tym kątem, tak więc staramy się to wyrównać.

I na koniec kilka słów o tym, że oczywiście ten budżet, o którym mówiłem... Miejmy nadzieję, że sytuacja jest stabilna, miejmy nadzieję, że nie będzie potrzeba tych korekt, ale pamiętajmy, że sam Polski Ład w aspekcie podatkowym, nie tylko wydatkowym, to także koszty, o których warto pamiętać. Same koszty behawioralne przejścia z podatku liniowego na podatek ryczałtowy, który zdecydowanie rozszczelniliśmy, do przechodzenia na który zachęcamy... To jest jedno. Ale pamiętajmy też, że negocjacje, o których rozmawialiśmy, w ramach konsultacji, uzgodnień w Ministerstwie Finansów, jak obniżenie składki zdrowotnej dla jednoosobowych działalności gospodarczych z 9% do 4,9%, oznaczają dodatkowy ubytek w stosunku do tego, co prezentowaliśmy w Polskim Ładzie, rzędu 8 miliardów zł. Tak więc te koszty się pojawiają. Zobaczymy, jakie będą koszty tego pakietu, który zaproponuje minister Soboń. No, to wszystko powoduje, że sytuacja jest trudna, ale musimy sobie z tym wszystkim dać radę. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCA MARIA KOC

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz głos chciał zabrać pan senator, pan przewodniczący Adam Szejnfeld, ale zważywszy na fakt, że pan rzecznik Adam Abramowicz ma niewiele czasu, bo chce uczestniczyć w innym spotkaniu, oddam teraz głos panu rzecznikowi.

Czy pan mnie słyszy?

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Tak, tak, słyszę.)

To bardzo proszę, oddaję panu głos w tym momencie.

RZECZNIK MAŁYCH
I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORCÓW
ADAM ABRAMOWICZ

Bardzo dziękuję.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Pani Minister! Panie Ministrze!

Zacznę troszkę historycznie, ponieważ pani minister mówiła o lockdownach covidowych. Tylko jednym zdaniem podsumuję, że można by było już zamykać ten okres, gdyby rząd wypłacił rekompensaty za maj i czerwiec firmom, które były w tym okresie zamknięte. Są to restauracje, hotele, targi, fitnessy, kluby. Do dzisiaj rozporządzenia, które pani minister przygotowała i skierowała do Rady Ministrów, nie ma. Warto by było zamknąć ten okres takim uczciwym zapłaceniem za zamknięcie firm wszystkim przedsiębiorcom. To są przedsiębiorcy z sektora MŚP. Jak pan minister Patkowski powiedział, i ma rację, wchodzimy w bardzo trudne czas, więc te pieniądze, które im się po prostu uczciwie i ze względów moralnych należą, powinny do nich trafić.

Kończę ten okres historyczny, przechodzę do Polskiego Ładu. Otóż rzeczywiście, jak pan minister Patkowski powiedział, część naszych postulatów, które zgłaszaliśmy, m.in. dotyczących różnic remanentowych i amortyzacji dla sprzedawanych w tym roku środków trwałych, jest uwzględniona w zmianie przepisów. Ta ustawa jest w Senacie, dobrze by było, żeby Senat jak najszybciej ją uchwalił, a pan prezydent podpisał, bo trochę dziwnie wygląda to, że i księgowi, i biura podatkowe mają informację, że te zmiany są uchwalone przez Sejm, a nie mogą tak naprawdę całkowicie legalnie ich stosować, chociaż sądzę, że już to robią, no bo nie ma innego wyjścia, jak zastosować się do tych przepisów. No, dobrze by było, żeby ten proces legislacyjny po prostu został zakończony. To apel do Senatu.

Druga sprawa. W Polskim Ładzie autorzy zastosowali inną definicję dotyczącą obliczenia podstawy składki zdrowotnej niż definicja podatkowa. To, Pani Minister i Panie Ministrze, jest całkowite odejście od tego, co państwo nam, przedsiębiorcom obiecywali w toku dyskusji, kiedy rozmawialiśmy o Polskim Ładzie, kiedy konsultowaliśmy te zasady. Tu też ukłon w stronę Ministerstwa Finansów, bo rzeczywiście udało się państwu przekonać, że 9% składki zdrowotnej do podatku liniowego, który wynosi

19%, to może być za dużo i może to zniechęcić przedsiębiorców do stosowania tego dobrego dla budżetu, jak i dla przedsiębiorców instrumentu podatkowo-składkowego. Rzeczywiście z 9% do 4,9% została obniżona, co jest bardzo dobrym krokiem, ale składka zdrowotna miała być liczona od dochodu. Ona dzisiaj, składka w tym kształcie, w którym jest w ustawie, jest liczona od przychodu minus koszty, a to jest zupełnie co innego. Ja się zwróciłem także do Ministerstwa Zdrowia, żeby ministerstwo określiło, co ono na to. Ministerstwo się zgadza, mam pozytywną opinię Ministerstwa Zdrowia, że rzeczywiście ta definicja powinna być tożsama. Jeżeli ona będzie tożsama, to zmieni to bardzo podejście techniczne do obliczania tejże składki. Przypomnę, że w tej chwili np. nie można odliczać strat z lat ubiegłych. To chyba nie jest w porządku, że jeżeli ktoś miał stratę i w tym systemie, który jest, będzie i tak płacił składkę, to później ma płacić składkę od dochodu, a wiadomo, że firma nieraz ma proces inwestycyjny czy koniunkturalny w ciągu kilku lat. Państwo w Ministerstwie Finansów to rozumiecie, bo przecież to dokładnie tak działa. W związku z tym to nasz pierwszy postulat, minister Soboń o nim jest poinformowany, mam nadzieję, że w tej dużej zmianie on zostanie uwzględniony. Mamy pozytywną opinię Ministerstwa Zdrowia, więc postawcie kropkę nad „i” i zróbcie definicję dotyczącą obliczenia składki zdrowotnej tożsamą z tą, jaka jest do obliczania podatku.

Na co nam to jeszcze pozwoli? My też wnosimy o to, ażeby dać możliwość opłacania składki zdrowotnej zaliczkowo, tak jak państwo z Ministerstwa Finansów daliście taką możliwość w podatku liniowym czy w podatku zryczałtowanym, czy w CIT dla małych firm. Otóż tam można płacić zaliczkowo na podstawie dochodów z poprzedniego roku. Jeżeli my byśmy dzisiaj wprowadzili tę samą zasadę przy obliczaniu składki zdrowotnej, to rzesza, setki tysięcy przedsiębiorców zostałyby pozbawione comiesięcznej mitręgi biurokratycznej związanej z wycieżaniem tej kwoty. Proszę sobie wyobrazić, jak mała firma wycieża sobie ulgę dla klasy średniej co miesiąc. To jest skomplikowany wzór, wymagający też pewnej wiedzy. Do tej chwili mała firma liczyła bardzo prosto, na podstawie książki przychodów i rozchodów swój obowiązek podatkowy, niestety w przypadku liczenia ulgi dla klasy średniej będzie musiała oddać tę książkę

biuru rachunkowemu, co podniesie koszty o jakieś 100–150 zł dla takiej małej firmy. To ryczałtowe płacenie tej składki zdrowotnej jest korzystne dla wszystkich. Ja proponuję, żeby ten ryczałt wynosił 270 zł 90 gr, a więc dokładnie tyle, ile wynosi składka zdrowotna, którą musi zapłacić każda firma, nawet ta, która ma niższy dochód niż najniższe wynagrodzenie czy ma stratę. To byłoby najprostsze rozwiązanie, ale oczywiście skutkuje to tym, że budżet w jakiś sposób część przedsiębiorców by kredytował. Moim zdaniem to nie jest nic złego, kiedy akurat w takim systemie MŚP będą trochę kredytowane przez budżet i budżet trochę poczeka na pieniądze, które mają wpłynąć. No, w tej chwili mamy taki system, że to przedsiębiorcy będą kredytować budżet, a to już jest założenie całkowicie gospodarczo szkodliwe. Bo w systemie wyliczania sobie dochodu na podstawie książki przychodów i rozchodów ten dochód wyliczany co miesiąc jest dochodem wyliczanym wyłącznie w danej chwili. Dopiero rozliczenie roczne powoduje obliczenie dochodu, który przedsiębiorca uzyskał na przestrzeni 12 miesięcy. Otóż przedsiębiorcy, którzy mają np. takie firmy, które realizują swoje kontrakty w pierwszej połowie roku, a drugą połowę roku przeznaczają na przygotowanie następnego kontraktu, będą mieli przychód w pierwszej połowie roku, więc oczywiście wyjdzie im składka zdrowotna odpowiednio duża i oni będą czekali. W stosunku do składki za cały rok będzie to dużo większa składka, będzie to składka nadpłacona i przedsiębiorcy będą ponad rok czekali na zwrot tych pieniędzy z budżetu. Poza tym firmy, które np. będą realizowały duże zamówienia w pierwszych dniach danego miesiąca, mają ten sam problem. Bo jeśli np. faktura będzie z drugiego, trzeciego dnia miesiąca, a firma nie zdąży sobie uzupełnić zapasów w magazynie, to także będzie nadpłacała składkę zdrowotną. Tak więc mamy 2 wersje. W tej chwili część przedsiębiorców, i to taka znaczna moim zdaniem, będzie kredytowała budżet. Z drugiej strony gdybyśmy wprowadzili to moje rozwiązanie, które jest naprawdę niezbędne, to budżet będzie kredytował część przedsiębiorców, ale to są przedsiębiorcy z sektora MŚP, tego sektora, który potrzebuje teraz pieniędzy chociażby z tego powodu, że wyszliśmy z okresu covidowego już poturbowani i w chwili obecnej restauracja, fitness, turystyka, hotel czy targi w banku żadnego kredytu nie dostaną. Panie Ministrze, pan przecież sobie zdaje

z tego sprawę. W związku z tym oni mogą się finansować wyłącznie ze środków własnych, które zarobią. Jeśli będą jeszcze kredytowali budżet, to naprawdę nie będzie to rozwiązanie dobre.

Reasumując, powiem, że po pierwsze, podstawa podatkowa do obliczenia składki powinna być taka jak do obliczenia podatku, a po drugie, powinniśmy wprowadzić możliwość zaliczkowania, dobrowolnego zaliczkowania. Bo tutaj były dyskusje, także już w Senacie o tym dyskutowaliśmy, w Sejmie, że gdyby to wprowadzić dla wszystkich, to może ktoś by nie chciał płacić dużych sum, których płacenie mogłoby wypadać w kwietniu. Dobrowolność zaliczkowania, taka sama, jaka jest w podatku liniowym czy w podatku CIT, czy w ryczałtowym, spowoduje, że ten mankament będzie zniesiony. Jeżeli, Panie Ministrze, ta składka w wysokości 270 zł 90 gr będzie za mała, jeśli chodzi o to ewentualne kredytowanie budżetowe MŚP, to można zrobić podobnie jak w tamtych rozwiązaniach podatkowych, zrobić średnią z dochodów w poprzednim roku, ale trzeba uwolnić część przedsiębiorców, po pierwsze, od tego kredytowania budżetu, a po drugie, od tej mitręgi biurokratycznej. Cały system by działał w ten sposób, że ten, kto by płacił zaliczkowo, rozliczałby się na koniec roku w rocznym PIT. Przecież zobaczcie państwo, ile to by było mniej kosztów dla wszystkich. Nie tylko dla przedsiębiorców, którzy płaciliby tę kwotę stałą. Ci mali nie musieliby np. brać biur księgowych, tylko płaciliby stałą kwotę, następnie wyliczaliby roczny PIT i z tego rocznego PIT wynikałoby, czy mają nadpłatę, a jeśli tak, to jaką nadpłatę, ile. Raz by liczyli, raz by płacili. Ale proszę też zwrócić uwagę na koszty ZUS. Przecież ZUS będzie musiał sprawdzać co miesiąc, czy ten przedsiębiorca dobrze sobie policzył tę składkę, oczywiście także uwzględniając ulgę dla klasy średniej. Ja rozmawiałem z biurami księgowymi. ZUS nie jest w stanie na podstawie tych informacji, które ma dzisiaj, w ogóle tego sprawdzić. No ale generalnie powinien sprawdzać, czy dobrze, czy źle składka jest policzona, i ewentualnie, skoro budżet ma mieć pieniądze, powinien reagować, jak ktoś tych pieniędzy nie zapłacił. Tak więc ZUS w przypadku tych przedsiębiorców, którzy płaciliby zaliczkę, miałby to całkowicie z głowy, nie musiałby tego robić, pieniądze by systematycznie wpływały, na koniec roku liczylibyśmy to z jednej kwoty. No i jest jeszcze taka sytuacja, że gdybyśmy poszli tropem tego, co nasze państwo

od dawna realizuje... Przecież informatyzujemy się, mamy już e-recepty, nie musimy nosić ze sobą dowodów rejestracyjnych, a także nie musimy liczyć sobie podatku, ponieważ dzisiaj za obywateli podatek liczy urząd skarbowy. Powinniśmy więc zastosować tu dokładnie ten sam mechanizm: składamy PIT roczny, ZUS nalicza nam tę składkę, porównuje z tym, cośmy zapłacili, i ewentualnie dopłacamy lub nie dopłacamy. ZUS – rozmawiałem z panią prezes Uścińską – jest do tego technicznie przygotowany. Naprawdę uprościłoby to system, bardzo mocno zmniejszyłoby koszty zarówno po stronie ZUS, jak i po stronie przedsiębiorców, trzeba to rozwiązanie wprowadzić.

I na koniec rzecz zupełnie niewyobrażalna. Panie Ministrze, wiem, że to chyba nie wy jako Ministerstwo Finansów to wprowadziliście, mam takie różne źródła, które mi mówią, że nie od was to jest, ale kto wprowadził do ustawy wniosek o zwrot nadpłaty? No, to jest w ogóle całkowicie sprzeczne z całą linią rządu, z konstytucją dla biznesu. Przecież w konstytucji dla biznesu sami powiedzieliście, tzn. oczywiście rząd i parlament, który tę konstytucję przyjął, że jeżeli jakiś urząd państwowy ma wiedzę dotyczącą przedsiębiorcy, to nie żąda od przedsiębiorcy żadnych kwitów, żadnych wniosków. Przecież ZUS ma dostęp do zeznań podatkowych i wie, czy składka została nadpłacona. W związku z tym automatycznie powinna ta składka na konto przedsiębiorcy wrócić. Wprowadzenie czegoś takiego jak wniosek, jak mówię, idzie całkowicie pod prąd tego, co rząd robił od lat. Jeszcze na dodatek ktoś w tej ustawie wprowadził zapis, że ten wniosek przedsiębiorca ma złożyć w ciągu miesiąca od daty złożenia zeznania rocznego. Jak nie złoży tego wniosku w ciągu miesiąca, to – uwaga – pieniądze przepadają. No jak to przepadają? – ja się pytam. Przecież przedsiębiorca nadpłacił składkę zdrowotną, nadpłacił, bo państwo skonstruowaliście nieprawidłowy system... tzn. może nie nieprawidłowy, ale taki system, który powoduje nadpłaty. W związku z tym jak w ogóle można myśleć o tym, żeby te pieniądze przedsiębiorcy zabrać.

Tak więc trzeci mój postulat – oprócz tego, że podstawa ma być taka jak w podatkach i ewentualnie ma być wprowadzona zaliczkowa forma płatności – jest taki: wykreślcie ten zapis o tych wnioskach, bo to naprawdę w tej chwili jest całkowicie sprzeczne z innymi aktami prawnymi,

które przecież rząd przyjął. Jeżeli te 3 rzeczy minister Soboń w tej dużej nowelizacji przeprowadzi, to bardzo ułatwi to przedsiębiorcom życie i jednocześnie zmniejszy koszty zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla ZUS. Bardzo dziękuję.

PRZEWODNICZĄCA MARIA KOC

Bardzo dziękuję, Panie Rzeczniku
Mamy tutaj konkretne kwestie, konkretne pytania i uwagi.

Ja może teraz oddam głos... Czy pan minister chciałby się odnieść do tego teraz, czy może po pytaniach? Teraz?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski*: Nie, do wszystkiego po kolei.)

Dobrze.

To teraz poproszę, żeby głos zabrał pan przewodniczący Adam Szejnfeld.

Panie Przewodniczący, czy jest pan? Czy się słyszymy, widzimy?

(*Senator Adam Szejnfeld*: Tak, tak, oczywiście, że jestem i bardzo dobrze panią przewodniczącą i wszystkich słyszę. Mam nadzieję, że odwrotnie jest tak samo.)

My pana też słyszymy, ale nie widzimy. Dobrze. Oddaję panu głos.

Proszę, Panie Przewodniczący...

(*Senator Adam Szejnfeld*: No, mam otwartą kamerę... włączone wideo...)

Już pan jest.

(*Senator Adam Szejnfeld*: ...powinniście państwo mnie widzieć.)

Widzę pana.

(*Senator Adam Szejnfeld*: Okej.)

Proszę.

SENATOR ADAM SZEJNFELD

Dzień dobry, witam bardzo serdecznie. Najpierw może jedno czy dwa słowa à propos wypowiedzi pana rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, pana Adama Abramowicza. Zapowiedział, że za parę minut będzie nas opuszczał, stąd te kilka słów.

Przed wszystkim, Panie Ministrze, bardzo dziękuję za pana wypowiedź. Zresztą to jest

wypowiedź, która wpisuje się w pańskie stanowisko, werbalnie przedstawiane od wielu miesięcy, a także na piśmie. Tę pana działalność obserwujemy my wszyscy, którzy zajmujemy się gospodarką, przedsiębiorczością, w tym małymi i średnimi przedsiębiorstwami. Mam nadzieję, że ta wypowiedź zwraca uwagę nie tylko nas, senatorów, polityków, przedsiębiorców, ale także ministrów, ponieważ ta wypowiedź dowodzi, że Polski Ład to jest po prostu Polski Nieład czy też Polski Chaos.

Zaraz do tego dojdę, ale chciałbym, jakby to powiedzieć... sprostować jedną rzecz, którą pan minister Abramowicz przedstawił tutaj, wręcz nawet apelując do Senatu o podjęcie działań. Mianowicie mówił pan minister, że w Senacie jest ustawa, która ma naprawić jeden z miliona błędów Polskiego Ładu, czyli tych ustaw podatkowych, a mianowicie m.in. ten problem różnic remanentowych. Chcę powiedzieć, Panie Ministrze, że ma pan złą informację. Nie ma takiej ustawy. W Senacie nie ma takiej ustawy, w Sejmie też nie było takiej ustawy, nie ma takiej ustawy, ani rządowej, ani poselskiej...

(Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz: Ale są te zapisy, Panie Senatorze...)

Momencik, żebyśmy nie wprowadzali w błąd opinii publicznej, a gramy na tym samym boisku... inaczej: po tej samej stronie boiska, Panie Ministrze. Ja tutaj nie występuję z pozycji krytycznej, tylko jakby sojusznika w obronie praw przedsiębiorców, ale chcę, żeby nie powstała jakaś wątpliwość po tej wypowiedzi. Mianowicie do Senatu trafiła ustawa, która dotyczy całkowicie, zupełnie, kompletnie czego innego. W tej ustawie ani na etapie prac rządowych, ani na etapie prac po pierwszym czytaniu żadnego zapisu dotyczącego tych różnic remanentowych nie było. Zostało to dołożone w ramach tzw. wrzutki. Wszyscy, którzy się zajmują parlamentaryzmem w Polsce, wiedzą, co to jest wrzutka. Wrzutka to jest łamanie prawa, wrzutka to jest łamanie konstytucji, wrzutka to nie jest ustawa, to nawet nie jest poprawka, ale to jest nic, to jest po prostu karygodne działanie. W związku z tym proszę nie pokładać nadziei w niby pracy rządu poprzez wrzutki poselskie, bo naprawianie błędów, licznych błędów, które są w Polskim Ładzie, należy do autorów, powinno należeć przede wszystkim do autorów, czyli rządu, a nie posłów czy senatorów, a jeżeli już

mają to robić parlamentarzyści, to też musi być przeprowadzony cały proces legislacyjny: pierwsze czytanie, drugie czytanie, konsultacje et cetera. To tylko tyle. W związku z tym jeżeli to w ogóle zostanie przyjęte przez Sejm, bo ja nie odnoszę się do Senatu, to i tak będzie to tylko efektem kolejnego złamania prawa – ja mógłbym chyba już w dziesiątkach, a może w setkach je liczyć – przez Prawo i Sprawiedliwość w polskim parlamencie, jeśli chodzi o konstytucyjne zasady tworzenia ustaw. I powiem szczerze przy tej okazji – zwracam na to uwagę nie tylko z powodu tego, o czym mówimy, ale dlatego, że systemowo podchodzę od tego tematu – że właśnie to, że w Polsce od 7 lat tworzy się prawo z dnia na dzień, z nocy na noc, a więc prawo, które z natury rzeczy nie może być stabilne, powoduje, że tak de facto nie buduje się fundamentu dobrego funkcjonowania i dobrego rozwoju polskich przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich. Dlaczego mówię „zwłaszcza”? Nie tylko dlatego, że one są jakby solą ziemi dla polskiej gospodarki, ale dlatego, że właśnie te przedsiębiorstwa – tam średnie zatrudnienie to 2,5–3 osoby – nie mają służb, nie mają kadr, nie mają doradców, nie mają prawników tak jak wielkie koncerny czy wielkie firmy. One muszą sobie z tymi tysiącami stron poradzić same. Dlatego tym bardziej stabilność, jasność, transparentność, klarowność, przejrzystość ustaw, przepisów są tak ważne dla małych i średnich przedsiębiorstw. Gdy budujemy ustawy tak, jak budujemy ustawy podatkowe w ramach Polskiego Ładu, to oczywiście nie stworzymy żadnej stabilności.

I znów wracam do wystąpienia pana ministra Abramowicza. Pan minister skupił się praktycznie, choć dotknął kilku spraw, na jednej kwestii. Tak, ona jest bardzo ważna. Zresztą ona namieszła bardzo mocno, choć nie chcę powiedzieć, że w większości, bo jest mnóstwo innych błędów i niejasności, o których być może powiedzą przedstawiciele organizacji pozarządowych, gospodarczych, przedsiębiorców i pracodawców. Ale gdybym jej nie traktował jako wyłącznego błędu, tylko jako przykład, to jest to właśnie ten właściwy przykład. Proszę zwrócić uwagę na to, że jest marzec, a ludzie nie wiedzą, jak rozwiązać mnóstwo problemów, które stworzyły ustawy podatkowe, nie wiedzą, jak się rozliczać z tych składek. Faktycznie wprowadza się po prostu niewyobrażalne rozwiązanie, zgodnie z którym jeśli przedsiębiorca, czyli w końcu obywatel, ma

nadpłatę, to państwo ją ukradnie – bo jak to inaczej nazwać? – jeżeli się o nią nie zwróci. I jeszcze daje mu się, tak jak pan minister powiedział, na to miesiąc. Jak miesiąc będziesz chory albo będziesz miał COVID i nie będziesz mógł swoją firmą się zajmować, albo pojedziesz za granicę na targi i nie zdążysz wrócić, to ci przepadną te pieniądze. Twoje pieniądze przepadną. No, tak państwo mówi do swojego małego przedsiębiorcy, mającego małą firmę, który prowadzi np. zakład zegarmistrzowski, szewski czy małą restaurację. Tak nie może być. Nie chcę wchodzić w ten temat czy w ogóle w pozostałe szczegóły, powiem szczerze, bo do wieczora byśmy tego nie przeanalizowali. Chcę tylko właśnie, wykorzystując przykład podany przez pana ministra Abramowicza, pokazać, jak nieszczęśliwy czas nastał teraz dla przedsiębiorców.

Wracam do kwestii stabilności. No, to jest sprawa naprawdę fundamentalna. Niektórzy przedsiębiorcy – to, żeby zobrazować sytuację – mówią: wolę złe prawo, ale stabilne, bo się go nauczę, przystosuję itd. Ale jeżeli w Polsce tworzone jest złe prawo, a zarazem co chwilę je się zmienia, czyli jest ono niestabilne, to ludzie nie mają jak go się nauczyć, jak się przystosować do niego. Pamiętajmy, że obywatel, podatnik, a więc także przedsiębiorca, musi zastosować się do przepisów, czyli mówiąc językiem prawniczym, stosować prawo od pierwszego dnia jego obowiązywania, czyli od 1 stycznia. A urzędnik nie. Urzędnik może przyjść za rok, za 3 lata, za 5 lat, skontrolować przedsiębiorcę i powiedzieć: pan 3 lata czy 5 lat temu się pomylił, proszę bardzo, kara, domiar, a jak się nie podoba, to proces karnoskarbowy. No, to jest coś niebywałego.

I dlatego – wracam teraz do wystąpienia pani minister – czymś skandalicznym, niewyobrażalnym i nie do zaakceptowania było wprowadzenie tych przepisów... Bez względu na ich ocenę, nawet jakby one były idealne, fantastyczne, nie byłoby ani jednego błędu, jest skandalem wprowadzanie ich bez *vacatio legis*, odpowiedniego *vacatio legis*. Ale nie były idealne. Wszyscy, nie tylko przedsiębiorcy, lecz także organizacje pozarządowe, eksperci i doradcy podatkowi, mówili, że tam jest milion niedoróbek, jednak państwo się uparłście i 1 stycznia musiało to wejść w życie. I skutek jest właśnie taki, że od 1 stycznia przedsiębiorcy musieli podjąć różne rozstrzygnięcia. To np. ta słynna sprawa, że ludzie mieli do dwudziestego rozstrzygnąć, czy

rozliczają się w ramach podatku liniowego, czy na podstawie książki przychodów i rozchodów, czy w ramach ryczałtu, ale nie wiedzieli jak i żaden doradca nie potrafił odpowiedzieć. A decyzja jest nieodwracalna. Bo gdyby po miesiącu, po 2 miesiącach, jak się sprawdzi, czy to dobrze działa, czy niedobrze działa, czy dobrze zrobiłem, czy niedobrze zrobiłem, można było zmienić... Nie. Nie można tego zmienić przez rok. Tak więc to są rzeczy niewyobrażalne.

Pani Minister, pani powiedziała, że nigdy nie ma dobrego momentu na wprowadzenie nowych przepisów. W tym zakresie bym się z panią zgodził. Dobrego momentu pewnie nigdy nie ma, bo zawsze można argumentować, że dany czas nie jest najlepszy. Ale my nie mówimy o dobrym czy złym momencie wprowadzania tych ustaw, tylko mówimy o dobrym czy złym *vacatio legis*. Zwykła ustawa podatkowa powinna mieć długie *vacatio legis*, ale to nie jest zwykła ustawa podatkowa. To jest kompletna rewolucja, to jest wywalenie do góry nogami systemu podatkowego. Takie coś, nawet gdyby, jak mówię, nie miało żadnego błędu, ani jednego błędu, powinno wchodzić w życie z minimum półrocznym *vacatio legis*, a uważam, że nawet rocznym. Więc nie mówmy o dobrym czy złym momencie, tylko o dobrze określonym lub źle określonym *vacatio legis*. W tym przypadku jest źle określone, bo praktycznie z dnia na dzień musiało to wejść w życie.

Chcę powiedzieć, że w Senacie w trakcie prac rządowych, jeszcze przed procesem parlamentarnym zorganizowaliśmy posiedzenie eksperckie – mówię w liczbie mnogiej, bo zorganizowaliśmy to jako Senacki Zespół do spraw Zrównoważonego Rozwoju oraz Senacki Zespół do spraw Małych i Średnich Przedsiębiorstw, których jestem przewodniczącym – i powiem szczerze, że wtedy, czyli kilka miesięcy temu, suchej nitki eksperci, nie politycy, nawet nie przedsiębiorcy, tylko eksperci, doradcy podatkowi, księgowi et cetera, nie zostawili na tych projektach. Mimo to rząd się uparł i to wprowadził. W lutym zorganizowałem posiedzenie Senackiego Zespołu do spraw Małych i Średnich Przedsiębiorstw, żeby porozmawiać z przedsiębiorcami i reprezentacjami organizacji pozarządowych, jak to teraz jest po wprowadzeniu tego. I nie było zmiany stanowiska. Wzięło w nim udział, Drodzy Państwo – nie wiem, ile osób dzisiaj bierze udział w naszym posiedzeniu – 150

osób z całej Polski. Większość to przedsiębiorcy oraz przedstawiciele organizacji przedsiębiorców, w tym tych, które reprezentują małe i średnie przedsiębiorstwa, a więc np. handel, rzemiosło, usługi itd. Krytyka tych przepisów była naprawdę totalna i przede wszystkim była prośba – już dajmy sobie spokój z tą krytyką, przecież musimy nawet w trudnych sprawach spróbować się dogadać, żeby ratować sytuację – było oczekiwanie, postulowanie, żeby co najmniej zawiesić, jeżeli ich nie uchylić, te przepisy, zawiesić po to, żeby spokojnie je naprawić i wprowadzić w przyszłym roku już dobre. Dlaczego? Wracam do tego właśnie braku stabilności i stabilizacji.

No, proszę zwrócić uwagę na to, że w wystąpieniu i pani minister, i pana wiceministra finansów, i pana ministra Abramowicza przewijało się ciągle to, że już dokonaliśmy tyle a tyle nowelizacji, że 2 wielkie nowelizacje się szykują itd. Czy ktoś chce powiedzieć, że prawo, które się robi na łapu-capu, wbrew wszystkim opiniom, wprowadza natychmiast, a potem natychmiast zmienia, i jest to prawo niedotyczące... Nawet nie wiem, jaką znaleźć małą ważną dziedzinę prawa, żeby powiedzieć, że w niej by można było tak to wprowadzić. Ale w tym przypadku to dotyczy milionów firm i dziesiątek milionów podatników. I to można zmieniać od razu od 2 stycznia, cały styczeń zmieniać i cały luty zmieniać. Przecież są już setki zmian. I to jest dobre prawo? Albo inaczej: to jest dobrze wprowadzane prawo? I trzeba kurczowo tego się trzymać, a nie uchylić po to, żeby systemowo, kompleksowo, racjonalnie, po konsultacjach społecznych, dobrze to poprawić? Nie, to nie jest dobrze tworzone prawo w Polsce. Dobrze by było, gdyby zostało uchylone – takie postulaty składamy od samego początku i podtrzymujemy do dzisiaj – i wspólnie z ekspertami, z doradcami, z legislatorami, z prawnikami zostało poprawione dla wspólnego dobra. To nie jest obciach, Panie Ministrze i Pani Minister, gdy ktoś przyznaje się do błędu. Obciach jest wtedy... Zresztą pal licho obciach. Szkoda jest wtedy, kiedy się ktoś nie przyznaje i trwa w uporze.

Ja kończąc... Bo naprawdę mam wiele przykładów, które mogę podać, ale wszystkie je państwo macie, bo wszyscy pisali pisma, postulaty, ekspertyzy, interpelacje poselskie, oświadczenia senatorskie, więc wszystko państwo wiecie. Zatem od was zależy decyzja: albo będziecie trwali w uporze i będziecie czołgali te przepisy przez

parlament jeszcze kilkanaście razy w tym roku, a przy okazji przez urzędy skarbowe, a może i sądy czołgali przedsiębiorców, którzy w tym się nie połapali, albo uczciwie, nawet nie przyznając się do błędów, bo wcale tego nie oczekuję czy nie oczekujemy, gdyż oczekujemy dobrej współpracy, wycofacie się z tego, zawiesicie te ustawy i przystąpimy wspólnie do pracy na rzecz wspólnego dobra, dobra przedsiębiorców działających w Polsce, gospodarki i całego kraju, zwłaszcza w tak trudnej sytuacji, jaką dzisiaj mamy, bo z jednej strony pandemia, z drugiej strony szalejąca inflacja, a z trzeciej strony wzrost kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, zaś na to wszystko nakłada się wojna i jej potencjalne skutki w przyszłości. To jest sytuacja, Drodzy Państwo, absolutnie nadzwyczajna, a w sytuacjach nadzwyczajnych trzeba podejmować nadzwyczajne działania. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCA MARIA KOC

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

W wielu kwestiach się nie zgadzam, ale nie chcę tego teraz artykułować, żeby nie przedłużyć. Myślę, że najlepiej na to wystąpienie pana przewodniczącego, którego konkluzją jest to, aby w ogóle odrzucić te zapisy czy je uchylić, odpowiedzą tutaj państwo ministrowie.

Ale jest jeszcze prośba o głos. Zgłaszał się pan senator Lamczyk. Panie Senatorze, czy pan to potwierdza?

(*Senator Stanisław Lamczyk*: Tak, tak, potwierdzam.)

Dobrze. Pan senator...

(*Senator Stanisław Lamczyk*: Czy jestem dobrze słyszalny?)

Jest pan słyszalny.

Czy ktoś jeszcze zapisywał się do głosu? Na razie tylko pan senator Lamczyk.

Proszę, Panie Senatorze. Oddaję panu głos.

(*Senator Stanisław Lamczyk*: Dziękuję, Pani Marszałek...)

(*Senator Władysław Komarnicki*: Władysław Komarnicki. Ja też się zapisałem do głosu.)

To przyjmujemy teraz pana wolę zapisania się do głosu. Nie odnotowaliśmy tego, ale ja już zapisuję. Za chwilę, Panie Senatorze, pan również otrzyma głos.

Proszę, pan senator Lamczyk.

SENATOR

STANISŁAW LAMCZYK

Dziękuję.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana ministra finansów, pana ministra Patkowskiego. Mianowicie pan minister Patkowski mówił o inwestycjach infrastrukturalnych. Ja też się cieszę z tych inwestycji, ale pan uciekał się do krytyki wydarzeń w 2011 r., kiedy te inwestycje były związane z Euro 2012. Chciałbym panu ministrowi powiedzieć, żeby przeanalizował inwestycje kolejowe, które były teraz realizowane, mianowicie inwestycje... Bo nie było jeszcze takich środków jak do tej pory. Niech panu do tego posłuży taki właśnie raport Komisji Europejskiej. Bo Komisja Europejska badała 1 inwestycję w Polsce, mianowicie inwestycję kolejową na linii kolejowej nr 1, na odcinku Częstochowa – Zawiercie. Tam właśnie jest dużo wniosków. To była inwestycja monitorowana w pełnym wymiarze, ale trzeba by przeczytać tylko 1 wniosek. Otóż nie wyciągnięto żadnych wniosków z doświadczeń, które wynikają z roku 2012, bo program rzeczowy zostanie zrealizowany – tam są jeszcze przeliczenia – w 50%, zaś finansowy oczywiście w całości, w 100%. Tak że tutaj nie wyciągnięto żadnych wniosków. Ten 1 wniosek, który jest właśnie istotny, dotyczy tego, że brak było monitoringu ryzyka wzrostu cen zarówno robót, usług, jak i materiałów. Tak że prosiłbym pana ministra, żeby pan to też przeanalizował...

(Zakłócenia w trakcie wypowiedzi)

(Przewodnicząca Maria Koc: Straciliśmy...)

...Wszystkich inwestycji kolejowych.

Chcę się wypowiedzieć również na temat cen gazu, bo tutaj też...

(Zakłócenia w trakcie wypowiedzi)

...Gaz dla małych i średnich...

(Zakłócenia w trakcie wypowiedzi)

(Przewodnicząca Maria Koc: Panie Senatorze, nie słyszymy pana. Coś przerywa i ostatnich zdań nie słyszeliśmy.)

A teraz? Halo?

(Przewodnicząca Maria Koc: Może będzie słychać. Proszę.)

Jestem słyszalny? Tak czy nie?

(Przewodnicząca Maria Koc: Coś nam rwie głos, ale proszę próbować.)

Tak? Halo?

(Przewodnicząca Maria Koc: Tak, proszę. Proszę mówić.)

Mówię, że...

(Zakłócenia w trakcie wypowiedzi)

...Mówię, że te podwyżki gazu w Polsce są najwyższe. W żadnym sąsiednim kraju nie było takiej podwyżki cen gazu jak u nas...

(Zakłócenia w trakcie wypowiedzi)

(Przewodnicząca Maria Koc: No, niestety rwie cały czas głos i my po prostu pana nie słyszymy. Ma pan kiepskie łącze. Może pan wyłączy kamerę?)

Ja spróbuję wyłączyć i włączyć jeszcze raz.

(Przewodnicząca Maria Koc: Dobrze. Proszę wyłączyć kamerę, może teraz będzie lepiej słychać.)

Tak.

Jeszcze odniosę się do cen gazu i energii. Tutaj też nie dopilnowano tego wszystkiego, bo te umowy... Naprawdę brak było wyobraźni, monitoringu. Umowy nie zostały dopilnowane przez firmy zamawiające i widzimy tego efekt. Panie Ministrze Finansów, proszę prowadzić ten monitoring również w tych właśnie spółkach energetycznych, bo inaczej nasza gospodarka przestanie być gospodarką konkurencyjną. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCA

MARIA KOC

Bardzo dziękuję.

Poruszył pan kilka kwestii, które chyba trochę wychodzą poza temat dzisiejszego spotkania, ale myślę, że pan minister zechce się do tego odnieść.

(Senator Stanisław Lamczyk: Pani Marszałek, pan minister też mówił o inwestycjach drogowych.)

Tak, tak.

(Senator Stanisław Lamczyk: Nawiązał do tego problemu infrastrukturalnego, dlatego ja też tutaj właśnie o tych inwestycjach mówiłem.)

Dobrze, ja to rozumiem.

(Senator Stanisław Lamczyk: Mówiłem właśnie o tym, że ja również się cieszę, chociaż brakowało monitoringu w zakresie inwestycji kolejowych.)

Dobrze.

Pan senator Władysław Komarnicki. Proszę.

**SENATOR
WŁADYSŁAW KOMARNICKI**

Dzień dobry państwu. Czy dobrze mnie słychać, czy są z tym kłopoty?

(Przewodnicząca Maria Koc: Tak, słychać pana i nawet widać. Proszę.)

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Ja chciałbym prosić, żebyście państwo zrozumieli jedną sprawę. Pani przewodnicząca skorygowała pana senatora Szejnfelda, mówiąc, że te postulaty pana senatora są jakby nieadekwatne do tego, o czym my rozmawiamy, jeżeli chodzi o Polski Ład. A ja chcę powiedzieć, Szanowna Pani Przewodnicząca, Panie Ministrze, że to nie my postulujemy. To postulują przedsiębiorcy z całego kraju. Oni proszą, apelują, by rząd tak naprawdę wycofał się z Polskiego Ładu.

Ja zawsze byłem przedsiębiorcą, stworzyłem w swoim życiu 4 firmy, byłem marszałkiem gospodarczym województwa lubuskiego i mam kontakty ze wszystkimi samorządami gospodarczymi. Zorganizowałem 11 spotkań, na które zaprosiłem właścicieli biur rachunkowych, którzy obrabiają – przepraszam za taki kolokwialny język – firmy małe i średnie. Ja błagam w ich imieniu. Oni wszyscy uważają, że Polski Ład... Oni znaleźli się w gorszej sytuacji aniżeli w czasie lockdownu. Prowadzenie działalności jest po prostu nieopłacalne, a organizacje przedsiębiorców i te samorzady, z którymi rozmawiałem, oczekują, że rząd, wiedząc, co się dzieje, zrobi tak naprawdę krok w tył, wycofa się z tej reformy albo poprawi te przepisy. Organizacje przedsiębiorców ślą apele na piśmie – pokazywali mi je – apele do rządu o wycofanie się z reformy podatkowej lub szybkie wyprostowanie tych przepisów. Jeszcze raz powtarzam, że kiedyś miałem przyjemność rozmawiania z rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorców, który mówił, że to jest straszny nieład.

Nigdy w życiu nie byłem złośliwy, ale zawsze twierdziłem i będę twierdził, że warto się nieraz wycofać. To da nam więcej pożytku niż tkwienie w błędzie. My naprawdę nie mówimy tego, broń Boże, złośliwie. My mówimy o spotkaniach z przedsiębiorcami, my o to prosimy. Naprawdę zwracam się... Ja jestem zaskoczony optymizmem pani i pana ministra. Nieraz się zastanawiam, dlaczego nie rozmawiamy o tym, żeby to zawiesić i uruchomić ponownie w przyszłym

roku. Byłoby mniej strat. No, nie będę już mówił o nerwach przedsiębiorców. To jest mój apel.

A o szczegółach trudno jest dzisiaj rozmawiać. Jestem więcej niż przekonany, że te wszystkie listy, które były ślone przez samorzady gospodarcze... Państwo doskonale wiecie, co nas boli. I o to chciałbym zaapelować. Resztę powiedział pan Adam Szejnfeld. Nie będę tego powtarzał, bo szkoda czasu. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zabrać głos? Nie.

Dziękuję bardzo.

Poproszę panią minister, a potem pana ministra, o odniesienie się do tych wystąpień.

(Senator Adam Szejnfeld: Pani Marszałek, a może niech przedstawiciele organizacji się wypowiedzą? I potem ministrowie podsumują to wszystko.)

Ale skoro pani minister jest już przy mikrofonie, to poprosimy o zabranie głosu. A jeżeli państwo chcą zabrać głos, to bardzo proszę, żeby to zgłaszać. Ja tego głosu udzielię.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
ROZWOJU I TECHNOLOGII
OLGA SEMENIUK**

Szanowni Państwo!

Przede wszystkim dziękuję senatorom za zabranie głosu. Liczyłam na trochę więcej konkretnych postulatów, nie dotyczących likwidacji Polskiego Ładu, co nie będzie miało miejsca. Szanowni Państwo, musielibyście państwo odwiedzić bardzo liczne środowiska emerytów, różnych osób, które są zatrudnione na etacie, zarabiają płacę minimalną lub trochę powyżej płacy minimalnej i zyskały na Polskim Ładzie. Musielibyście państwo po prostu objechać całą Polskę i powiedzieć tym ludziom, że jednak się z tego programu wycofujemy. Tu nie o to chodzi. Błędy zostały popełnione, za te błędy rząd Prawa i Sprawiedliwości czy Zjednoczonej Prawicy wielokrotnie przepraszał. Te błędy zgodnie z tym, co mówił pan minister Patkowski, zostaną

naprawione. Jeżeli pozwoli na to sytuacja geopolityczna i krajowa, nowa wersja zostanie przedłożona. To po pierwsze.

Po drugie, padło tutaj pytanie dotyczące zamknięcia historii pandemii – oczywiście mam nadzieję, że dojdzie do zamknięcia historii pandemii – w kontekście gospodarczym i wypłaty należnych środków za maj i czerwiec. Panie Rzeczniku, rozmawialiśmy o tym wielokrotnie twarzą w twarz, ale miał pan również okazję rozmawiać na ten temat z innymi przedstawicielami rządu. Przede wszystkim w maju i czerwcu nie było pełnego lockdownu. Rozporządzenie zostało przygotowane przez ówczesnego ministra rozwoju, pana premiera Jarosława Gowina. Pan rzecznik doskonale wie, że wprowadzenie kolejnych miliardów złotych – bo mówimy tu o miliardach złotych – spowodowałyby znowu wyskok inflacyjny, problemy inflacyjne, o których zresztą była tutaj mowa.

Jeżeli chodzi o sam proces inflacyjny, to doskonale państwo senatorowie wiedzą, że to nie jest trend krajowy, że nie jest temu winny rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy. Jest to trend ogólnoświatowy, w Europie występujący na różnych poziomach, związany oczywiście ze środkami finansowymi, z czystą gotówką, która została przekierowana do przedsiębiorców po to, aby ratować miejsca pracy.

Mam małą uwagę do pana. Jeżeli w ogóle mogę sobie pozwolić na taką uwagę do pana senatora, to powiem tak: mam nadzieję, że sprzedaż książki „Kapsuła czasu” idzie, Panie Senatorze, o wiele lepiej niż opowiadanie o tym, co jest złego w Polskim Ładzie. Niestety żadne merytoryczne stwierdzenia dotyczące tego, co powinniśmy zmienić, jakie postulaty...

(*Senator Danuta Jazłowiecka: Pani Przewodnicząca, proszę zdyscyplinować panią minister.*)

...były do nas kierowane na tych licznych spotkaniach państwa senatorów z przedsiębiorcami, nie padły. Mam nadzieję, że w tym miejscu, w którym powinna być zachowywana kultura, nie będzie nam towarzyszyła promocja książki „Kapsuła czasu”. Dziękuję bardzo.

(*Senator Adam Szejnfeld: Pani Marszałek, bardzo proszę o głos.*)

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR
ADAM SZEJNFELD**

Pani Minister, po pierwsze, mam prawo – jak każdy obywatel, nie tylko jako senator – mieć takie tło, jakie sobie dobrałem. Jakbym miał tu tło partyjne, z logo Platformy Obywatelskiej, to pani by krytykowała, że politykę uprawiam? Bo Platformę Obywatelską mam w tle? A jakbym miał kalendarz ze starą datą, to pani by spytała, czy nie mam świeżego? Co pani sobie wyobraża w ogóle? Jak pani może się tak zachowywać? To po pierwsze.

(*Przewodnicząca Maria Koc: Panie Senatorze, ale...*)

Po drugie, „Kapsuła czasu” to moja książka, a nie cudza, w związku z czym jako autor mogę ją prezentować, gdzie chcę i jak chcę. Po trzecie, „Kapsuła czasu” jest darmową książką. Nikt nie może jej kupić, można ją tylko dostać, więc to nie jest żadna reklama komercyjna. To nie jest książka komercyjna, nie ma jej w obiegu detalicznym, nie jest i nigdy nie była nigdzie sprzedawana. Nigdzie jej pani nie znajdzie, nigdzie jej pani nie kupi, aczkolwiek mogę ją pani, tak jak innym osobom, z przyjemnością podarować.

I ostatnia kwestia, dotycząca postulatów. Mówiłem bardzo wyraźnie, że dziesiątki tych postulatów zostały spisane i zaprezentowane. Wysłaliśmy je do rządu i w postaci interpelacji poselskich naszych posłów, i w postaci oświadczeń senatorskich naszych senatorów. Ale najważniejsze są dziesiątki stron pism organizacji pozarządowych, organizacji gospodarczych, przedsiębiorców i pracodawców, które też zostały do państwa wysłane. Państwo ich nie wysłuchaliście, nie wzięliście tego pod uwagę w ubiegłorocznym procesie legislacyjnym. Dopiero teraz, po 1 stycznia, kiedy już ustawy weszły w życie, zaczynacie brać pod uwagę te postulaty, zaczynacie nowelizować ustawy. Nie wiem, ile na dzień dzisiejszy dokonano tych zmian, ale 2 tygodnie temu podawano liczbę 852 zmian w tych wszystkich ustawach podatkowych. To jest niewyobrażalne. I pani w takiej sytuacji... Nie chcę powiedzieć: „ma czelność”. No, pani mówi mi, czy ja mogę mieć takie tło czy inne, a nie wie pani, czy te postulaty do was trafiły, czy nie trafiły. To ja teraz rozumiem. Jeżeli pani nie zna postulatów, które zostały wysłane i wyartykułowane na spotkaniach, na zebraniach, na

posiedzeniach itd., no to trudno się spodziewać, żeby prawo było lepiej stanowione.

Proszę pamiętać o tym, że jest pani gościem Senatu. Bardzo się cieszymy, że pani tutaj jest, ale niech pani też ma szacunek dla gospodarzy, czyli dla senatorów. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Panie Senatorze, myślę, że spotkaliśmy się tutaj dzisiaj w takim mniejszym gronie – są senatorowie, są zaproszeni goście, są państwo ministrowie – po to, żeby rozmawiać o zmianach, które być może są konieczne. No, na pewno są konieczne, o tym już mówiliśmy. Ale taka postawa totalnej krytyki i odrzucania tych wszystkich zapisów na pewno nie ułatwia rozmowy. Mówi pan o tym, że państwo ministrowie nie znają tych postulatów, jakie do nich kierowali i kierują przedsiębiorcy. No, przecież o tym, że te zmiany będą wprowadzane, państwo cały czas mówią. Myślałam, że będziemy też rozmawiać o jakichś konkretnych, a nie tylko wysłuchiwać po raz kolejny takiej totalnej krytyki. To taka uwaga z mojej strony. Państwo przyszedli tutaj na zaproszenie moje i państwa, naszej Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności. Myślę, że po wysłuchaniu naszych gości my jako senatorowie, którzy spotykamy się też z przedsiębiorcami, mamy jakieś przemyślenia. Myślę, że warto by było skorzystać z tego, że są tutaj państwo ministrowie i mówić bardziej konkretnie, kierować jakieś konkretne wnioski, a nie tylko powtarzać, że należy w ogóle odrzucić Polski Ład. No, zgadzam się z panią minister, że jest to ogromny program społeczno-gospodarczy. Miliony ludzi na tym Polskim Ładzie skorzystały, dobrodziejstwa tego programu są już odczuwane. A więc nie jest tak, że możemy po prostu ten Polski Ład odrzucić. Ale możemy podjąć wspólnie wysiłek, żeby po prostu wprowadzić takie zmiany, które naprawią to, co w tych zapisach prawa takiej naprawy wymaga. Mówiłam też o tym na początku.

Chodzi o to, żebyśmy spokojnie rozmawiali. Te emocje nie są tutaj żadnej stronie potrzebne. Po prostu chciałabym zaapelować, żeby dalsza część naszej dyskusji w ten sposób przebiegała. I ten apel kieruję do państwa senatorów, do państwa ministrów, do naszych gości, bo nie spotkał się tutaj po to, żeby sobie skakać do oczu,

tylko po to, żeby po prostu rozmawiać. Państwo mówią o tych zmianach, które mają być wprowadzane. My wsłuchujemy się w to, co państwo mówicie, ale jeżeli mówicie, że wszystko jest totalnie złe, i po prostu odrzucacie ten projekt, no to trudno jest znaleźć jakieś punkty styczne w dyskusji. Tak więc proszę o mniej emocji.

Droży Państwo, za chwileczkę poproszę naszych gości o zabranie głosu, jeśli mają taką wolę, ale jeszcze pani senator Jazłowiecka się zgłaszała.

*(Senator Adam Szejnfeld: Jedno zdanie ad vo-
cem, Pani Przewodnicząca.)*

Proszę, proszę bardzo.

**SENATOR
ADAM SZEJNFELD**

Jedno zdanie, bo nie chcę wchodzić w jakąś polemikę. Ja wiem, że i pani przewodnicząca, i my, wszyscy senatorowie, bez względu na to, jaką partię i klub reprezentujemy, chcemy dobra polskich przedsiębiorców. Chcę tylko powiedzieć, że nie używałem pojęcia „totalnie”. To primo.

Secundo, nie używałem też pojęcia... nie przedstawiałem propozycji przedsiębiorców, by to odrzucić, choćby dlatego, że nie ma co odrzucać. Odrzucić można projekt, a to są ustawy, które już obowiązują, które są w „Dzienniku Ustaw”. Te postulaty dotyczyły zawieszenia. Zawsze, kiedy padały takie postulaty – być może je usłyszymy dzisiaj – były one powiązane z tym, żeby to zawieszenie dotyczyło wszystkich przepisów poza tymi korzystnymi przepisami, szczególnie jeżeli chodzi o podwyższenie progu. W związku z tym to jest... Ale powtarzam jeszcze raz, że nie mówimy o żadnym projekcie, a takie określenie tu padło. Mówimy o ustawach obowiązujących i dlatego jest to tak dramatyczna sytuacja. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.
Pani senator Jazłowiecka. Proszę bardzo.

**SENATOR
DANUTA JAZŁOWIECKA**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Pani Przewodnicząca, może odniosę się najpierw do spraw organizacyjnych. Otóż muszę pani powiedzieć, że się niepokoję. Ja zawsze z wielkim szacunkiem do pani podchodziłam, ale niepokoi mnie ostatnio pani zachowanie i to, jak kieruje pani naszą komisją. Pani jako przewodnicząca służy nam, członkom komisji. My nie jesteśmy pani gośćmi, my nie przyszliśmy tu na pani zaproszenie, tylko na zaproszenie komisji. To po pierwsze. Po drugie, pozwala pani na wędrowki personalne ze strony naszych gości, a szczególnie przedstawicieli rządu. To jest również niedopuszczalne. Przerywa pani w momencie, kiedy my się bronimy, przerywa pani nam, ale pozwala pani na dokończenie tych wędrowek personalnych ministrom. Bardzo bym panią prosiła... Ja już pomijam fakt, że były przypadki, kiedy pani, organizując prace komisji, załatwiała swoje prywatne sprawy. No, zapraszała pani na posiedzenie komisji samorządowców ze swojego okręgu wyborczego. Prosiłabym, żeby pani wróciła do tych bardzo dobrych standardów, które pani prezentowała. Kiedyś naprawdę profesjonalnie prowadziła pani nasze spotkania, profesjonalnie je pani organizowała.

A teraz odniosę się do dzisiejszego spotkania. Pani Minister, otóż... Może powiem to też pani przewodniczącej, ponieważ obie panie macie do nas pretensje, że nie składamy konkretnych propozycji. Przede wszystkim konkretne propozycje to te rozwiązania, które państwo przynosicie, składacie. Dzisiaj nie było czasu na... Rozumiem, że dzisiejsze spotkanie ma służyć temu, żebyśmy porozmawiali na temat tego, w jaki sposób Nowy Ład wspiera czy nie wspiera przedsiębiorców. To, co my mówimy na tych spotkaniach... My mówimy w sposób naprawdę – wierzę mi państwo – bardzo delikatny w porównaniu z tym, co słyszymy na spotkaniach, w których uczestniczymy, na spotkaniach z przedsiębiorcami, z obywatelami.

Pani minister powiedziała, że musielibyśmy pojechać w Polskę i tłumaczyć się ludziom, gdybyście zrezygnowali państwo z Nowego Ładu i przygotowali dobre ustawy. My cały czas jeździmy po Polsce, cały czas rozmawiamy. Z tego też wynikają nasze uwagi zgłaszane na tym spotkaniu. Pani Minister, jestem przekonana w 100%, że nawet 10 razy pojechalibyśmy, by tłumaczyć obywatelom, że zdecydowaliście państwo o rezygnacji z Nowego Ładu po to, aby przygotować dobre ustawy. I muszę pani powiedzieć, że

z pewnością spotkałoby się to z dobrym odbiorem ze strony mieszkańców, a przede wszystkim ze strony przedsiębiorców.

Nas czeka bardzo poważny kryzys i państwo nie możecie odkładać tego na później, tak jak na później odkładaliście wszystkie nasze poprawki do poszczególnych tarcz wspierających przedsiębiorców podczas pandemii covidowej. No, państwo odrzucacie też senackie inicjatywy, zamrażając je w Sejmie.

Pan senator Adam Szejnfeld bardzo szczegółowo wytłumaczył, gdzie pani minister znajdzie wszelkie informacje, wszelkie nasze propozycje, jak powinno wyglądać prawo i jakie zmiany powinny nastąpić. Te propozycje nie są wzięte z powietrza. One są wzięte właśnie ze spotkań, które organizujemy i w których uczestniczymy. Dlatego bardzo bym chciała, żeby pani minister naprawdę bardzo poważnie podeszła do tej listy spraw, które wymienił pan senator, a więc do naszych poprawek do tarcz, które przez ostatnie 3 lata zostały odrzucone w Sejmie, do naszych oświadczeń, do inicjatywy senatorskiej, która została zamrożona w Sejmie, do listów, które państwo otrzymujecie zarówno od organizacji biznesowych, jak i bezpośrednio od przedsiębiorców. Chciałabym, żebyście państwo się w to wczytali. Macie naprawdę doskonały merytoryczny materiał, żeby zmienić to, co zepsuliście do tej pory. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCA MARIA KOC

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Jestem trochę zdziwiona tą krytyką mojej osoby i sposobu prowadzenia obrad. Pani Senator, wydaje mi się, że nikomu nie odbieram głosu, nikomu nie przerywam. Staram się tak prowadzić – i zawsze tak było – żeby udzielać głosu sprawiedliwie i wsłuchiwać się w państwa wypowiedzi, często nawet długie. Staram się dawać państwu swobodę w kwestii wypowiedzania się. Co do tego, że czasem jakieś słowo komentarza z mojej strony się pojawi, to przypomnę, że oprócz tego, że jestem przewodniczącą, jestem też senatorem i mam prawo do głosu, tak jak każda inna osoba.

Co do tej prywaty, to zabolalo mnie to szczególnie, bo nigdy jej nie uprawiałam w swojej działalności publicznej ani zawodowej. Zarzuca mi pani, że wtedy, kiedy odbywało się posiedzenie

komisji dotyczące finansów samorządów w kontekście Polskiego Ładu, było tutaj kilku samorządowców z mojego okręgu. No, tak się złożyło, że o zorganizowanie takiego posiedzenia komisji poprosił mnie Związek Samorządów Polskich. Rzeczywiście, w tym związku są też samorządowcy z mojego okręgu. Pani Senator, trudno mi było im odmówić, skoro jako przedstawiciele tego związku chcieli przyjechać. Ale może nie wracajmy do tej sprawy. Myślę, że jak są posiedzenia komisji, każdy z państwa może zaprosić gości czy też powiedzieć, że życzy sobie, aby ta czy inna organizacja czy też ta czy inna osoba w danym posiedzeniu komisji uczestniczyła. Wszyscy mamy takie prawo. Może trochę ograniczaliśmy listę gości z uwagi na COVID i obostrzenia, ale ich jest teraz coraz mniej, więc myślę, że tutaj nie ma najmniejszych przeciwwskazań, żebyście państwo również, jeżeli uważacie, że ktoś powinien na danym posiedzeniu komisji być, takie osoby zapraszali. I naprawdę... No, co do tej prywaty, to nie była to żadna prywaty. Ja jestem w swoim okręgu bardzo aktywna, na co dzień współpracuję z samorządowcami. Jak chcę ich zaprosić do Senatu, to przecież mam takie możliwości, niekoniecznie muszę ich zapraszać na posiedzenie komisji. A na tamto posiedzenie komisji po prostu nie można było jeszcze zaprosić jakiegось dużego tłumu ludzi. No, tylko parę osób było, ale proszę mi wierzyć, że nic prywatnego za tym się nie kryło. Byli to przedstawiciele Związku Samorządów Polskich. Ale nie chcę się tłumaczyć. Po prostu myślę, że trochę za daleko idące wnioski pani senator wyciągnęła, ale nie chciałabym, żebyśmy się tutaj przepychali.

Szanowni Państwo, myślę, że w tym momencie powinnam zapytać naszych gości: czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan Jarosław Romaniuk ze Związku Rzemiosła Polskiego. Bardzo proszę.

Czy pan mnie słyszy?

(Główny Specjalista w Zespole Rozwoju Przedsiębiorczości w Związku Rzemiosła Polskiego Jarosław Romaniuk: Halo?)

Tak, my pana słyszymy. Proszę.

**GŁÓWNY SPECJALISTA
W ZESPOLE ROZWOJU
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W ZWIĄZKU
RZEMIOSŁA POLSKIEGO
JAROSŁAW ROMANIUK**

Witam, dzień dobry.

Jarosława Romaniuk, Zespół Rozwoju Przedsiębiorczości w Związku Rzemiosła Polskiego.

Staramy się wspierać mikro – i małych przedsiębiorców. W szczególności zrzeszamy firmy rzemieślnicze, czyli te już zupełnie najmniejsze podmioty, które na co dzień muszą borykać się z obecnymi problemami, w pierwszej kolejności z podwyżkami cen energii i gazu, z brakiem wykwalifikowanych pracowników.

Ale może na wstępie powiem, co jest na plus. Trzeba rzeczywiście odnotować tutaj pozytywną wypowiedź pana ministra Patkowskiego, no i przede wszystkim działanie tarcz PFR, które w zeszłym roku wybroniły nasze firmy – myślę, że to dotyczy dużej ich części – wobec problemów związanych z COVID. Rzeczywiście interwencja państwa w tym zakresie w dużej części uratowała te najmniejsze podmioty, nawet mimo tych mankamentów, o których mówił pan rzecznik Abramowicz.

Niemniej w tym momencie faktycznie jest tego rodzaju sytuacja, że mamy do czynienia z podwyżkami cen energii elektrycznej i gazu rzędu 4, 5, 6, 7%, w zależności od... Wiadomo, że 2 razy więcej płaci się za gaz niż za prąd. Nie ma ulg dla mikro – i małych przedsiębiorstw, tak że to jest w tej chwili, po pandemii, nasz największy problem. Chodzi o utrzymanie firm, często wieloletnich, firm z tradycjami, firm rodzinnych, tych mikro – i małych przedsiębiorstw.

Tak że w tej sytuacji problemy związane z biurokracją i nowymi przepisami związanymi z wprowadzeniem Nowego Ładu są dla nas tym bardziej uciążliwe. Mogę potwierdzić tutaj te słowa, które padały wcześniej z ust senatora Komarnickiego, senatora Szejnfelda czy rzecznika. Bardzo dużą dolegliwością są te zmiany podatkowe, które wymuszają angażowanie biur księgowych. Wiadomo, że to z jednej strony kosztuje, a z drugiej strony zabiera czas. Przedsiębiorca zatrudniający 1 osobę czy 2 osoby po prostu nie ma czasu na studiowanie tego.

W całej rozciągłości popieramy rzecznika, pana Abramowicza, który zgłosił wnioski w zakresie sposobu odprowadzania składki zdrowotnej. To jest to, co absolutnie można zrobić dla ułatwienia odprowadzania tej składki. Tak że te wszystkie 3 postulaty, które zgłosił pan rzecznik Abramowicz, Związek Rzemiosła Polskiego popiera.

Z takich spraw na teraz, na już, wymienilibym jeszcze postulat zgłaszany przez księgowych

naszych firm, postulat w kwestii wyboru formy opodatkowania. Termin, który minął 21 lutego, jest terminem zdecydowanie za krótkim. W tym czasie po prostu nie można obliczyć w żaden sposób skutków, jakie przyniesie zmiana formy opodatkowania. Nie wiemy, w jaki sposób będzie to funkcjonowało, rzutowało na funkcjonowanie przedsiębiorstw, dlatego w tym zakresie proponujemy wydłużenie tego terminu, możliwość przedłużenia terminu wyboru formy opodatkowania – optymalnie do końca roku, a jak nie, to przynajmniej do końca czerwca. To dałoby nam możliwość uwzględnienia przepisów, które funkcjonują. Tak że to jest jedno z rozwiązań, powiedzmy, ratunkowych, przewidzianych na ten moment.

Potrzebne jest także wprowadzenie jakiejś praktyki związanej z niekaraniem przez urzędy skarbowe mikro – i małych przedsiębiorstw, firm rzemieślniczych, za błędy spowodowane nieprawidłową interpretacją, za nieświadome błędy spowodowane błędną interpretacją, przynajmniej w tym roku. To byłoby w tym momencie jakimś plastrem, jakąś ulgą. Dziękuję za uwagę.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo panu dziękuję.

To był pan Jarosław Romaniuk ze Związku Rzemiosła Polskiego.

Czy ktoś jeszcze z naszych gości pragnie zabrać głos?

Bardzo proszę, może podejście pan do mównicy. Proszę się przedstawić.

**EKSPERT DO SPRAW KSIĘGOWOŚCI
I ROZLICZEŃ PODATKOWYCH
MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW
W BUSINESS CENTRE CLUB
ROBERT OKULSKI**

Dzień dobry.

Robert Okulski, Business Centre Club.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze!

Może powiem troszeczkę o tej właśnie praktyce, o tych postulatach, które wszyscy państwo zgłaszali. Przyjechałem tu taksówką. Gdybyśmy zamiast zajmować się posiedzeniem, poszli

wszyscy przejechać się taksówką, poszli do drobnego przedsiębiorcy, jakim jest właściciel małej knajpki, może do fryzjera, może do krawca... Gdybyśmy po prostu spotkali się z tymi wszystkimi ludźmi, pewnie usłyszeliśmy to samo, co ja usłyszałem od tego taksówkarza. Otóż Polskę spotkały ostatnio 3 nieszczęścia: COVID, Polski Ład i wojna.

I pan taksówkarz ma rację, ci przedsiębiorcy mają rację. Dla drobnych, najmniejszych przedsiębiorców, tych, którzy tworzą bazę... Ja rozumiem, że pan minister zajmuje się głównie dużymi inwestycjami, dużą skalą, ale żeby powstała taka duża skala, żeby w Polsce powstało 1 duże przedsiębiorstwo, takie jak np. pana Muska, muszą pojawić się setki tysięcy drobnych, jednoosobowych działalności gospodarczych. Takie startupy muszą mieć warunki do tego, żeby zaistnieć na rynku, żeby przetrwać i się przebić. Przebije się może 1, 5, 15 z nich. Tych warunków nie ma. Program zwany Polskim Ładem jest programem niszczenia drobnej przedsiębiorczości, tej najdrobniejszej, tych startupów.

I już przechodzę do przykładów. Pierwsza sprawa to składka ZUS. Jaka powinna być składka zdrowotna? Zacytuję ministerstwo, pana ministra czy kogoś z jego kolegów: powinna być sprawiedliwa dla wszystkich. Mało tego, ministerstwo mówi, że ona będzie sprawiedliwa dla wszystkich. Proszę państwa, jaką składkę zdrowotną płaci pracownik etatowy albo zleceniobiorca, który sobie po prostu dorabia i zarabia 1 tysiąc zł miesięcznie? To proste do wyliczenia – 9% od tej kwoty, czyli 90 zł. Ile płaci przedsiębiorca, który, powiedzmy, rozpoczyna działalność i też zarabia 1 tysiąc zł? Trzy razy więcej, 270 zł. Ta sprawiedliwa dla wszystkich składka jest 3 razy większa.

Proszę państwa, oto drobny sklepikarz. No, możemy, tak jak powiedziałem, przejść do tych drobnych przedsiębiorców. Zostało jeszcze trochę sklepów osiedlowych, małych sklepów osiedlowych, gdzie sklepikarz sam stoi za ladą, a być może zatrudnia kogoś z rodziny, do czego jeszcze później przejdę. Drobny sklepikarz ma, założymy, 350 tysięcy zł obrotu. Marże są tutaj spore. Powiedzmy, że on bierze te 40% marży i pokrywa z tego koszty. Dużych kosztów nie ma, bo sam pracuje. Niech mu zostanie 30%. Wątpię, czy mu tyle zostaje, ale niech tak będzie. To daje 100 tysięcy dochodu, godne pieniądze. Człowiek zainwestował i chce jakoś z tego żyć, wyżywić

rodzinę. Rozlicza się ryczałtem, żeby było taniej. Ile zapłaci tej sprawiedliwej i równej dla wszystkich składki zdrowotnej? Pan minister i pani minister pewnie wiedzą. Na wypadek, gdyby państwo nie wiedzieli, szybkoitko powiem, że jest to ponad 120 tysięcy zł... Przepraszam, oczywiście się pomyliłem. Ponad 12 tysięcy zł. Od ok. 100 tysięcy dochodu zapłaci ponad 12 tysięcy zł składki zdrowotnej.

Doradca podatkowy, prawnik czy lekarz – no, tak się jakoś złożyło, że są to elity finansowe tego kraju – dostaje 300 tysięcy zł dochodu prosto do kieszeni, prosto do kieszeni. Wykonując wolny zawód, nie zatrudniam... No, nie mówię o sobie. Ze mną jest troszeczkę inaczej, bo jestem przedsiębiorcą, ale nie zatrudniam pracowników, nie mam kosztów. Udzielam porad online i dostaję 300 tysięcy prosto do kieszeni, 3 razy więcej niż ten sklepikarz, który się musi napracować. Oczywiście przypilnuję, żeby to nie było 301 tysięcy, będzie to 299 tysięcy. Wiadomo, jaki jest próg. Zarabiam 3 razy więcej niż ten sklepikarz. Jaką zapłacę składkę zdrowotną, sprawiedliwą i taką samą dla wszystkich? No, ok. 6,5 tysiąca zł. Tyle płaci elita finansowa tego kraju, niewiele w porównaniu do 12 tysięcy zł drobnego sklepikarza. Oto sprawiedliwa i równa dla wszystkich składka, proszę państwa.

No dobrze, ale ja chcę być przedsiębiorcą, nie samozatrudnionym. Nie chcę pracować tylko dla siebie, chcę zatrudniać ludzi. Przecież do tego dążymy. Pani minister, zdaje się, powiedziała, że tworzymy warunki do zatrudniania, do tworzenia miejsc pracy. Chcę zatrudniać ludzi, więc zatrudniam człowieka. Firma rośnie, zamiast 300 tysięcy mam 0,5 miliona obrotu. Wypracował mi to ten człowiek, no ale nie dam rady na ryczałcie... Ryczałt dla prawnika, dla doradcy podatkowego, dla przedstawicieli wolnych zawodów, nawet tych zatrudniających pracownika, jest na tyle wysoki, że jeżeli wypłacę temu pracownikowi wynagrodzenie i pokryję koszty miejsca pracy, to ten ryczałt nie będzie mi się opłacał. No, żeby mieć coś z tego, muszę zarobić więcej, niż zarabiałem sam, bo po to inwestuję. Jeśli zarobię 350 tysięcy, to jaką zapłacę składkę zdrowotną? Ponad 15 tysięcy, zostaną ukarani. W tzw. Nowym Ładzie czy Polskim Ładzie zostaną ukarani za to, że chcę być przedsiębiorcą, że zatrudniłem pracownika. Gdybym pracował sam, gdybym się nie umęczył, gdybym udzielał porad przez internet, gdybym

nie ponosił kosztów, nie był przedsiębiorcą, nie dawał innym ludziom zarobić, zapłaciłbym 5 tysięcy 600 zł. Za zatrudnienie pracownika, za budowanie firmy, za rozwój płacę 3 razy większą składkę zdrowotną.

Ale wróćmy do tego sklepikarza, to jest naprawdę ciężka praca. Ja rozmawiam z ludźmi prowadzącymi tzw. warzywniaki, budki warzywne. Jedną z nich prowadziło małżeństwo, to było kilka lat temu. Dlaczego ci ludzie prowadzili ją we dwójkę? Nie wiem, czy państwo wiedzą, ale tam trzeba wstać w środku nocy, o godzinie 2.00 czy 3.00, i pojechać na rynek warzywny, zrobić zaopatrzenie jakimś tam samochodem dostawczym. Żona sprzedaje, mąż śpi. Czasami miałem jakieś zapytania. No, prowadziłem im księgowość i chciałem o coś spytać, a słyszałem: mąż śpi w samochodzie, bo przecież od 3.00 zaopatrywał nasz sklep. Robił to wtedy, kiedy wszyscy śpią, kiedy pracownicy etatowi śpią. No, może nie wszyscy śpią, część ma taką nocną pracę. Ale kiedy państwo posłowie i senatorowie śpią, on zaopatruje sklep. Śpi teraz w samochodzie, a żona pracuje. Proszę państwa, zarobią tyle samo pieniędzy, te same 100 tysięcy. Ile pan sklepikarz zapłaci, to już wiemy. A ile zapłaci z tego tytułu, że żona mu pomaga, chociaż nie zarobi na tym ani grosza więcej, tylko po prostu się wyśpi? Ile zapłaci? Od dochodu osoby współpracującej... Ta żona jest osobą współpracującą, a jej dochód wynosi zero złotych. Od tego zera zapłaci rocznie 6,5 tysiąca, chociaż sam zapłacił już ponad 12 tysięcy od swojego zarobku. Jeżeli żona nie będzie mu pomagać, nie zapłaci ani grosza. Ale jeżeli to ma być rodzinne przedsiębiorstwo, w którym żona pomaga, zapłaci 6,5 tysiąca.

Jeżeli pomoże mu syn, którego ten przedsiębiorca chce uczyć pracowitości, zamiast wysłać na wakacje... Bardzo często wielu z nas, przedsiębiorców, tak robi. Być może państwo, którzy nie mieli firm, tego nie wiedzą. Syn przychodzi na miesiąc i pracuje w sekretariacie, pomaga w firmie. Mam kolegę, którego syn jest w wieku mojego najmłodszego syna. On miał, zdaje się, 12 lat, jak układał po prostu śrubki. On chciał pomóc tacie, a tata chciał mu pokazać, na czym polega praca. Jak zostanie ukarany? Składką zdrowotną, dodatkową składką zdrowotną. Chociaż ten syn nie zarabia pieniędzy, za ten 1 miesiąc zapłaci 560 zł.

A więc to jest pierwszy postulat. Jakby pan minister miał ochotę posłuchać tych postulatów,

zamiast rozmawiać... Bo państwo się domagali tych postulatów. Jakby pan minister miał ochotę posłuchać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodnicząca Maria Koc: Ale bardzo proszę... Szanowni Państwo, proszę nie wchodzić w polemikę.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodnicząca Maria Koc: Proszę nie wchodzić w polemikę.)

Ja chciałbym tylko zgłosić postulat. Prosiłem, żeby mnie wysłuchano. Po to zostałem tutaj zaproszony.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Pierwszy postulat to sprawiedliwa i równa dla wszystkich składka zdrowotna, niedyskryminująca szczególnie firm rodzinnych, w których żona i mąż pracują za te same pieniądze, a są karani dodatkową składką. To jest pierwszy postulat przedsiębiorców, postulat do wprowadzenia natychmiast, bo te składki zdrowotne są już naliczane.

Druga sprawa to administracja. Proszę państwa, nie jest tak, że... Państwo w ministerstwach zatrudniają sztaby ludzi, ci ludzie są wysoko opłacani. Co do efektów ich pracy, jak wiemy, nasze stanowiska bardzo się różnią. Pan senator Szejnfeld powiedział, że duże firmy stać na prawników, na doradców podatkowych. Małych firm na to nie stać. Każdy taki przepis, każda taka zmiana podatkowa, to czas poświęcony na doszkolenie się, na zrozumienie i wdrożenie tych przepisów. Czy przedsiębiorca robi to sam, czy... Bo tutaj pan minister Abramowicz powiedział, że niektórzy po prostu prowadzą księgowość sami. Teraz już nie dadzą rady. Jest to tak skomplikowane, że coraz mniej przedsiębiorców da radę, ale niektórzy jeszcze prowadzą to sami. Czy robi się to samemu, czy robi to biuro rachunkowe... Przecież biuro rachunkowe też wystawi za to rachunek. I to wszystko jest kwestią administracji. To są dodatkowe szkolenia, to są koszty wdrażania tych programów informatycznych. Proszę państwa, upgrade'y programów płacowych w tym momencie wychodzą praktycznie co tydzień. Przecież nikt nie robi tego tym biurom rachunkowym za darmo, za to wszystko trzeba zapłacić abonamenty. Abonament za program księgowy dla mojej firmy wzrósł w tym roku o ok. 60%. I ja się nie dziwię, to jest mnóstwo pracy.

Każda taka dodatkowa ustawa, dodatkowa zmiana wprowadzana w trakcie roku... Państwo mówicie o *vacatio legis*. To jest nieprawda. Przepraszam bardzo, ale to jest nieprawda. Miesięczne *vacatio legis*, które jest w tym kraju na szczęście szanowane, dotyczy zmian na niekorzyść podatnika. Proszę państwa, po pierwsze, to, czy to są zmiany na niekorzyść, czy na korzyść, wychodzi w praktyce. Po drugie, to są jednak zmiany. Tu też trzeba się doszkolić, trzeba je wdrożyć, wprowadzić. To pociąga za sobą koszty administracyjne, które obciążają tych przedsiębiorców, których, jak powiedział pan senator Szejnfeld, nie stać na własnych prawników, nie stać na własnych doradców podatkowych.

Biura rachunkowe też muszą zainwestować, więc przełożą to na ceny usług. To nie jest tylko kwestia podatków, to nie jest tylko kwestia składki zdrowotnej. To jest też kwestia ogromnych kosztów administracyjnych. Tych drobnych przedsiębiorców na to po prostu nie stać. Usługi firm księgowych zdrożały. Ja jestem na różnych forach, rozmawiam z ludźmi, zajmuję się firmami – moją specjalnością w BCC jest właśnie współpraca z firmami księgowymi – i wiem, że to zdrożało nawet o 50%, ale nie z powodu jakiejś koniunktury na rynku, tylko po prostu z powodu ilości pracy, która na te biura rachunkowe spadła, z powodu wzrastających kosztów oprogramowania, z powodu notorycznych szkoleń. Te wszystkie koszty ponoszą przedsiębiorcy, to jest koszt administracyjny tej reformy.

Postulat przedsiębiorców jest taki, by wprowadzać te przepisy z takimi parametrami, z takim *vacatio legis* – to dotyczy wszystkich przepisów, nie tylko tych niekorzystnych dla podatnika – żeby rozłożyło się to w czasie, żeby można było to przeanalizować, żeby można było się przeszkolić, żeby koszty szkoleń rozłożyły się w czasie, żeby koszty administracyjne nie obciążały tych najdrobniejszych, tych najbiedniejszych. Proszę państwa, czy klient zarabia 50, 100 czy 300 tysięcy rocznie, jest tak samo obciążony kosztami administracyjnymi. To są koszty stałe. Najbiedniejsze firmy najbardziej to odczuwają. Duże, tak jak mówił pan senator, mają swoje działy księgowości, mają swoje budżety na to. To te najbiedniejsze płacą. Postulat kierowany do państwa jest taki, by wprowadzać zmiany prawa w takim zakresie i w takim tempie, aby nie powodowało to nadmiernych kosztów administracyjnych.

Jeśli mogę przy okazji poruszyć jedną sprawę... Otóż pan senator...

(Przewodnicząca Maria Koc: Ale proszę już zmierzać do końca.)

Dobrze, to już nie będę tego rozwijał. Powiem panu senatorowi, że 7 lat może ten urząd...

Ale jest jeszcze kolejny postulat, postulat podatkowy, o którym tutaj już wspominano po części. Mamy w tym momencie 3 podstawowe warianty i to rzeczywiście jest korzystne dla przedsiębiorcy. Każdy przedsiębiorca może wziąć kalkulator, może pójść do doradcy podatkowego i spytać: jak mam płacić podatki, żeby było to dla mnie korzystne? Bardzo fajnie. Pan minister mówił, że otworzyliście ten ryczałt ewidencjonowany, że jest to ulga dla wielu przedsiębiorców. No, przede wszystkim, tak jak już powiedziałem, ta ulga jest bardzo niesprawiedliwa, dlatego że korzystają z niej ci, których stać na podatek. Najgorzej mają ci, których na ten podatek nie stać.

Ale powiedzmy jeszcze o czymś innym. W tym roku naprawdę nie dało się świadomie wybrać najkorzystniejszego opodatkowania. Ryczałt ewidencjonowany przypisany jest do rodzajów usług, a stawka ryczałtu zależna jest od rodzaju usługi. Mało tego, proszę zauważyć, że zgłaszamy swoją działalność w jednym systemie, zgłaszamy PKD do CIDG, z kolei ryczałt ewidencjonowany jest przypisany do zupełnie innego systemu, czyli PKWiU. Ale to jest fikcja, bo przedsiębiorca, zgłaszając PKD, bierze po prostu listę, patrzy, co ma kolega, i wpisuje to samo. Nikt nigdy się nad tym nie zastanawiał, bo nie ma tak naprawdę większego znaczenia, czy precyzyjnie co do milimetra określimy, czym się zajmujemy. Ale pod kątem podatków ma to znaczenie kolosalne. Liczba zapytań do urzędu statystycznego w Łodzi, który zajmował się klasyfikacją usług, a więc tym, jaki podatek będą płacić drobnii przedsiębiorcy, w styczniu wzrosła czterokrotnie. Jeżeli ktoś nie złożył zapytania 1, 2 czy 5 stycznia, urząd nie był w stanie dać odpowiedzi. Ludzie musieli wybierać opodatkowanie na ten rok w ciemno, jeżeli chcieli skorzystać z ryczałtu. Ludzie musieli porównywać w ciemno podatek, który zapłacą, będąc na ryczałcie, bo nie było wiadomo, jaki to będzie procent, jaka to będzie stawka. Ludzie musieli porównywać to w ciemno z podatkiem, który by zapłacili na zasadach ogólnych, bo nikt nie był w stanie ogarnąć ulgi dla klasy średniej bez zaawansowanych

programów komputerowych. A więc jest to kolejny postulat, bardzo ważny.

Pan premier Morawiecki powiedział, że... Nie przełożyło się to na przepisy prawne, ale była taka obietnica, że jeżeli ktoś zapłaci w tym roku wyższy podatek niż w roku ubiegłym, to będzie mógł się rozliczyć na zasadach z zeszłego roku. Proszę bardzo, niech ministrowie, panie i panowie senatorowie oraz posłowie poprawiają ten projekt. Ja proszę tylko o jedną konkretną i ważną kwestię. Chciałbym, żeby przedsiębiorcy mogli się rozliczyć tak, jak robili to w roku ubiegłym, ale ze wszystkiego – i z ZUS, i z podatku. Jeżeli będzie to dla nich korzystne, rozliczą się według przepisów tegorocznych, ale jeżeli będzie to dla nich mniej korzystne, skorzystają z przepisów z roku poprzedniego, tak jak to sugerował pan premier. I wtedy my, przedsiębiorcy, będziemy naprawdę zadowoleni. A państwo ministrowie będą mogli to sobie porównać, bo to będzie prosta statystyka. Będzie grupa ludzi, która rozliczy się według nowego systemu, i będzie grupa ludzi rozliczających się według starego systemu. I wtedy państwo wyjdziecie i powiecie: „Proszę państwa, o co była ta cała awantura? Aż 90% Polaków wybrało Nowy Ład, więc nie wiemy, o co była ta awantura”. Wtedy nam wszystkim będzie wstyd. Mnie będzie wstyd, panu senatorowi Szejnfeldowi pewnie też. Jeżeli będzie inaczej, to będzie to znaczyć, że coś tu nie gra. Dziękuję serdecznie.

**PRZEWODNICZĄCA
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję. Dziękuję również za konkretne postulaty, jakie tu padły.

Więcej osób nie zapisało się do głosu.

Bardzo proszę państwa ministrów o ustosunkowanie się do tych wypowiedzi. I będziemy już kończyć nasze posiedzenie.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE FINANSÓW
PIOTR PATKOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o kwestie podatkowe, to w razie potrzeby uzupełnienia tego, co mówię, pani dyrektor albo pan dyrektor z Departamentu

Podatków Dochodowych pewnie też się do tego odniesie, ale pozwolę sobie kilka zdań powiedzieć od siebie.

Pierwsza kwestia. Postulat zawieszenia tych przepisów, jaki w trakcie dyskusji padał, jest niemożliwy do spełnienia z tej przyczyny, że obowiązuje konstytucyjna zasada, że zmiana podatkowa dokonywana w trakcie roku nie może być zmianą na niekorzyść podatnika. Potem już ten postulat korygowano. Apelowano o to, żeby wycofać się ze wszystkiego poza podniesieniem kwoty wolnej od podatku i drugiego progu podatkowego. Pomijając fakt, że jest to legislacyjnie niewdrażalne, jestem także bardzo ciekaw, jak mielibyśmy to wdrożyć od strony fiskalnej. Miejcie państwo świadomość, że realizacja tego postulatu – przyjmijmy, że jest to legislacyjnie wdrażalne – będzie kosztowała samorzady polskie ok. 30 miliardów zł. Jak państwo macie zamiar pokryć taki ubytek dochodów bieżących samorządów? Bo ja sobie tego nie wyobrażam. Nie stać na to budżetu samorządu, ale nie stać na to także budżetu państwa.

Jeżeli chcemy odpowiedzialnie wdrażać reformy, to patrzmy także na skutki fiskalne. Polski Ład jest także reformą odpowiedzialną fiskalnie. Jej skutki roczne to ok. 17–20 miliardów zł, taki koszt ponosimy. Przypominam, że wdrożyliśmy także mechanizmy stabilizujące dochody samorządów. Pamiętajmy też, że gdzieś są granice, przynajmniej w tym roku, przynajmniej w tej sytuacji i wobec tych wyzwań, które przed nami stoją. Mówię o konsekwencjach fiskalnych, jakie możemy ponosić. O to zawsze apeluję, to samo było widać w przypadku wszystkich postulatów tarczowych. Rozwinęliśmy dodatkową linię dla przedsiębiorców – głównie grantową, w bardzo małej części pożyczkową – na ok. 200 miliardów zł. To był potężny wysiłek, który dzisiaj widzimy w długu Skarbu Państwa. Trzeba było ten koszt ponieść, warto było go ponieść. Postulaty zgłaszane tu, w tej Izbie, ale także w Sejmie, były często nawet nieoszacowane fiskalnie. Jak możemy odpowiedzialnie wdrażać zmiany, w przypadku których nie policzono skutków? Bierzmy zawsze odpowiedzialność za to, co robimy.

Ja często używam pewnego porównania, jak słyszę takie postulaty, i dzisiaj mi się ono przypomniało. Otóż często główny postulat, jaki jest kierowany do ministra finansów tu, w tej Izbie, ale też w Radzie Dialogu Społecznego... Chociaż ja zawsze się kłaniam panu prof. Męciniem

i Markowi Kowalskiemu, bo to akurat są jedne z tych osób, które pamiętają, że jak się proponuje wydatki, to trzeba też pod to podstawić dochody. Zazwyczaj mam do czynienia z taką sytuacją: drogi ministrze finansów, realizuj taką politykę, aby obniżyć dochody budżetu państwa, zwiększać wydatki i zbijać deficyt. Ja nie znam żadnego państwa na świecie, które byłoby w stanie realizować taką zasadę. No, Szanowni Państwo, naprawdę miejmy to na względzie. Nie da się zmniejszać dochodów, zwiększać wydatków i zbijać deficytu. Miejmy to zawsze z tyłu głowy. To jest taki pierwszy krąg tematyczny, który chciałbym zamknąć.

Co do osób fizycznych i wpływu Polskiego Ładu na osoby fizyczne... Wiem, że nie tego dotyczy posiedzenie, ale te wątki się przewijały, więc czuję się uprawniony, by się do tego odnieść. Pan tutaj wspominał, że czasami jeździ taksówkami. Ja mam tak, że poza godzinami pracy nie jeżdżę taksówkami, tylko jeżdżę komunikacją publiczną. W tej komunikacji publicznej, np. w warszawskim metrze czy w autobusie, którym potem muszę dojechać ze swojej stacji metra do miejsca zamieszkania – robię to od piętnastego roku życia, czyli już 15 lat, i to nie tylko w Warszawie, ale i w wielu innych miejscowościach – często widuję osoby, dla których Polski Ład to kilkaset złotych więcej w kieszeni co miesiąc. I to nie są osoby, które zarabiają 10 czy 20 tysięcy zł. To nie są takie osoby. To są osoby, dla których te 300 zł więcej to czasami 15 czy 20% domowego miesięcznego budżetu. To są beneficjenci Polskiego Ładu, jedni z wielu, i my do nich to kierujemy. Wsadzenie Polskiego Ładu – pozwolę sobie jednak do tego nawiązać – do kapsuły czasu pozbawiłoby te właśnie osoby dochodów. To właśnie do tego się sprowadza postulat zawieszenia Polskiego Ładu, ewentualnie do bankructwa samorządów. No, tutaj mamy do czynienia z taką alternatywą. Miejcie państwo tego świadomość, na tym nam zależy.

I kwestia przedsiębiorców... Ja nie kojarzę tych 2 potężnych nowelizacji, które do tej pory miały być przeprowadzone, jeśli chodzi o Polski Ład. No, na pewno nie kojarzę, żebym zapowiedział to ja, minister Soboń, premier Morawiecki czy ktokolwiek z rządu. Mówię o tych 2 potężnych nowelizacjach Polskiego Ładu, które mają dopiero nadejść. Owszem, będzie korekta Polskiego Ładu. Pracujemy nad nią w Ministerstwie Finansów, czuwa nad tym premier Morawiecki.

Jest naturalne, że przy największej reformie podatkowej, z jaką mieliśmy do czynienia od dwudziestu paru lat, takiej korekty się dokonuje. Pamiętamy szereg takich reform, w przypadku których na początku były dokonywane korekty. Ale oceniamy to z perspektywy dłuższego czasu, a nie z perspektywy miesięcy. Miejmy na to wzgląd, Szanowni Państwo. I oczywiście te korekty będą jednoznacznie korzystne dla podatników, to chcę w tym miejscu zaznaczyć.

I teraz przejdę do przedsiębiorców. W Polskim Ładzie stworzono ryczałt, podatek ryczałtowy, właśnie po to, żeby ci drobni przedsiębiorcy, którzy często muszą korzystać z usług doradców podatkowych i księgowych, nie musieli tego robić. Podatek ryczałtowy jest podatkiem, który często powoduje wolność od księgowości. To jest podatek, w którym stawki wynoszą czasami kilka procent. To jest podatek, w którym płaci się składkę zdrowotną mniejszą niż na umowie o pracę. Owszem, zaraz ktoś odpowie: są przedsiębiorcy, którzy ponoszą koszty. Dlatego otwieramy dla nich skalę podatkową, którą... Zresztą już jest taka możliwość. Oferujemy im kwotę wolną, 30 tysięcy zł wolne od podatku. Pamiętajmy o tym. Pamiętajmy o tym, że przedsiębiorcy na liniówce będą płacili niższe składki na NFZ, niż płacą osoby na umowie o pracę. No, 9% w stosunku do 4,9% to jednak wyraźna różnica. Pamiętajmy o tym.

Mnie zaskoczyło to, że BCC nie pamięta o wielkiej reformie, którą ministerstwo rozwoju wdrożyło w pakiecie dla biznesu, czyli o tzw. uldze na start i tzw. małym ZUS. Proszę mi wskazać drobnego, małego przedsiębiorcę, który nie korzysta z ulgi na start. No, przecież jest taka oferta. A więc jeśli ktoś rzeczywiście boi się tych składek społecznych, które musi ponieść jako przedsiębiorca, to ja mu przypomnę, że w ramach ulgi na start przez pierwsze 6 miesięcy jest z nich zwolniony, a przez kolejne 2 lata może korzystać z małego ZUS. I kto to wdrożył? Rząd Prawa i Sprawiedliwości. No, naprawdę warto o takich sprawach pamiętać, również z myślą o pewnej uczciwości swojego przekazu. Pamiętajmy o takich sprawach, mówmy o tym.

(Ekspert do spraw Księgowości i Rozliczeń Podatkowych Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Business Centre Club Robert Okulski: Pan mi zarzuca nieuczciwość...)

Pan mówił także o...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O kulturze jeszcze będę mówił.

(Przewodnicząca Maria Koc: Ale bardzo proszę, Szanowni Państwo...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O kulturze jeszcze będę dzisiaj mówił.

(Przewodnicząca Maria Koc: Szanowni Państwo, bardzo proszę nie wchodzić w polemikę.)

Weźmy przedsiębiorcę, drobnego sklepikarza, o którym pan mówił. Na ryczałcie może mu zostać przypisana stawka 3%. O taką stawkę ten drobny sklepikarz może poprosić. Ja wiem, że w związku z Polskim Ładem jest dużo wątpliwości, wiem, że pewnych zmian należy dokonać. Nie kwestionuję tego, co do tego się wszyscy zgadzamy. Ale są też kwestie w Polskim Ładzie, co do których... No, oprócz tego zgadzam się też w kwestii kwoty wolnej i podwyższenia drugiego progu, ale odnotowuję także zmiany dotyczące ryczałtu. Akurat zmiany dotyczące ryczałtu były od lewa do prawa chwalone. Zachęcajmy do tego przedsiębiorców, niech na to przechodzą. Niech taki drobny przedsiębiorca płaci miesięcznie 3% od przychodu, nie musząc skorzystać z księgowości. Niech taki przedsiębiorca, jeżeli ma przychód do 60 tysięcy rocznie, płaci składkę zdrowotną w wysokości 60% przeciętnego wynagrodzenia. To jest zdecydowana preferencja w stosunku do umowy o pracę. Jeśli ma przychód do 300 tysięcy, zapłaci 100% przeciętnego wynagrodzenia. No, to jest, Szanowni Państwo, naprawdę bardzo atrakcyjna oferta dla przedsiębiorców. Wiemy, że należy się do tego przyzwyczaić, mamy tego świadomość. Będziemy to robić, będziemy w tym zakresie dokonywać korekty.

Z tego miejsca bardzo dziękuję też tym, którzy bardzo rozsądne postulaty zgłaszają, tj. Federacji Przedsiębiorców Polskich Marka Kowalskiego, a także Związkowi Przedsiębiorców i Pracodawców Cezarego Kaźmierczaka, który ze swoją klasyczną swadą zgłasza też krytyczne postulaty. Przyjmujemy je, rozumiemy, ale też wiele zmian wdrożyliśmy razem z nim. Jest także rzecznik MŚP Adam Abramowicz. Można wiele zrobić wspólnie, można razem do tego usiąść, właśnie to będziemy robić.

Miejmy nadzieję, że... Konieczna będzie nowelizacja ustawy, więc siłą rzeczy, zgodnie z zasadami konstytucyjnymi, będzie ona omawiana także w Senacie. Zgodnie z konstytucją mamy na to 30 dni, tak że ta korekta będzie tutaj omawiana. Miejmy nadzieję, że ona będzie w dużej

mierze realizowała to, o czym dzisiaj rozmawiamy. Ale o tym będzie już pewnie mówił Artur Soboń.

Ja ze swojej strony jeszcze raz podkreślę: trudne czasy za nami i jeszcze trudniejsze przed nami. Pamiętajmy o tym, że silne państwo to państwo, które ma silną armię, to państwo, które ma silną gospodarkę, ale to także państwo, które ma stabilne finanse publiczne, państwo przygotowane na takie właśnie wyzwania, przed jakimi za chwilę najprawdopodobniej będziemy musieli w końcu stanąć. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCA

MARIA KOC

Panie Ministrze, bardzo dziękuję.

Czy pani minister pragnie jeszcze zabrać głos? Nie.

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo, nie ma już więcej zgłoszeń do dyskusji. Myślę, że już minęły ponad 2 godziny, odkąd zaczęliśmy obradować. Będziemy już kończyć posiedzenie naszej komisji.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu, państwu ministrom wraz ze współpracownikami i przedstawicielom organizacji skupiających pracodawców. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować państwu senatorom. Dziękuję za te wszystkie wnioski, jakie padły.

Państwo ministrowie mówili o korekcie, która będzie wprowadzona. Po to też się dzisiaj

spotykamy, taki był też cel tego spotkania. Chcemy rozmawiać o takich właśnie postulatach, o krytycznych czy też mniej krytycznych uwagach, które mogłyby być uwzględnione w tych korektach. Padały też postulaty i wnioski bardzo daleko idące, mówiące chociażby o zawieszeniu tych przepisów. Pan minister wyjaśnił, że nie jest to możliwe, ale myślę, Szanowni Państwo, że padło też wiele postulatów – zwłaszcza ze strony przedstawicieli organizacji skupiających przedsiębiorców – które mogą być i, mam nadzieję, będą uwzględniane w tych korektach, które rząd zapowiada.

Chciałabym wszystkim państwu jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować. Przepraszam za te emocje, jeśli ktokolwiek poczuł się urażony. Myślę, że wszyscy jesteśmy trochę podminowani tą całą sytuacją, jaka teraz panuje. No, trudno nie być podminowanym. Tak jak tutaj pan minister w ostatnich słowach powiedział, z trudnych czasów wyszliśmy, a przed nami kolejne bardzo trudne czasy. Musimy trzymać nerwy na wodzy, pracować i po prostu przygotowywać się na wyzwania, jakie mogą przed nami stanąć. One już są bardzo duże, a mogą stać się jeszcze większe.

Wszystkim państwu bardzo serdecznie dziękuję. Do widzenia, do zobaczenia na kolejnych posiedzeniach Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności. Jutro kolejne posiedzenia. Będziemy pracować nad ustawami, które będą na najbliższym posiedzeniu Senatu. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 06)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy